# Witamy III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

## Uroczyste odsłonięcie posągu JÓZEFA STALINA w Berlinie

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, w Alei Stalina w Berlinie, w obecności prezydenta NRD Wilhelma Piecka i premiera Grotewohla, odsłonięty został uroczyście posąg Józefa Stalina.

W uroczystości tej wzięli udział członkowie rządu NRD, przedstawiciele magistratu z nadburmistrzem Berlina Ebertem na czele, członkowie Komitetu Centralnego SED, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży niemieckiej Honecker, przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych.


*Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!*

Wyd. A — Cena 15 groszy

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III — Rzeszów, poniedziałek 6 sierpnia 1951 — Nr 211 (675)


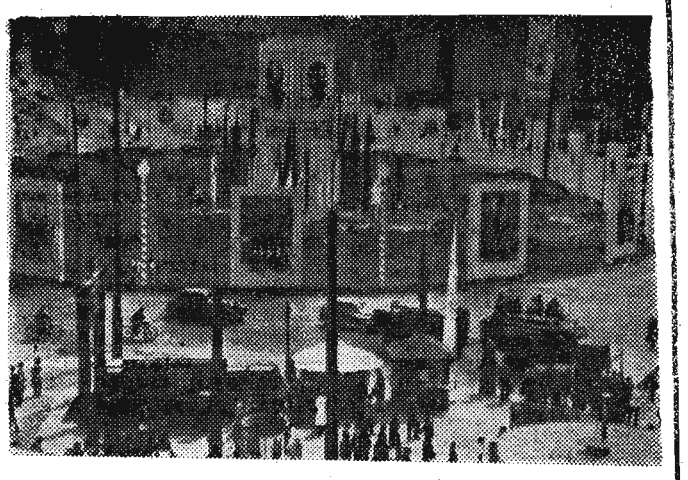

*Odświętnym wyglądem powitał Berlin młodych bojowników o pokój.*

Otwarcie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

# Tylko w pokoju leży szczęście narodów

**BERLIN. W niedzielę dnia 5 sierpnia o godz. 13 min. 15 fanfary Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) oznajmiły otwarcie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Uroczystość otwarcia Zlotu odbyła się na stadionie im. Waltera Ulbrichta. Delegacje młodzieży ze wszystkich krajów świata zapełniły olbrzymi stadion, ozdobiony sztandarami wszystkich narodów i emblematami światowego ruchu pokoju.**

Na czele delegacji kroczyli: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Enrico Berlinguer, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, Józef Grohman, sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Jacques Denis.

Z ogromnym entuzjazmem witali delegaci prezydenta NRD Wilhelma Piecka, który zajął miejsce na trybunie honorowej obok przewodniczącego Izby Ludowej NRD, J. Dieckmanna, premiera Grotewohla, wicepremiera Ulbrichta i członków rządu NRD. Na trybunie honorowej zajęli również miejsca przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech — gen. Czujkow, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Puszkinem na czele, nadburmistrz Berlina — Ebert, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego NRD — Corrins, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Friedrich, przywódca obrońców pokoju w Niemczech Zachodnich Max Reiman i inni przedstawiciele życia politycznego, społecznego i kulturalnego NRD.

W dniu otwarcia Zlotu, Berlin od wczesnych godzin rannych rozbrzmiewał pieśnią pokoju i przyjaźni między narodami.

Pokój zwycięża wojnę! Przyjaźń zwycięża! Niepokonana jest siła milionów ludzi zjednoczonych niezłomną wolą obrony i utrwalenia pokoju! — pod tymi hasłami manifestowały w niedzielę 5 sierpnia w Berlinie setki tysięcy dziewcząt i chłopców z całej kuli ziemskiej.

W chwili, gdy o godz. 13,15 rozległy się dźwięki fanfar — na wzgórzu przy bramie wejściowej na olbrzymi stadion im. Waltera Ulbrichta ukazały się pierwsze kolumny pochodu młodzieży. W czołówce kroczyła grupa sportowców w białych strojach, niosąc sztandar Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, powitany hymnem młodzieży i grzmiącymi okrzykami „Przyjaźń"! Gdy w pierwszej grupie pochodu ukazuje się następnie portret największego przyjaciela postępowej młodzieży świata chorążego obozu pokoju Józefa Stalina — wszyscy powstali z miejsc. Rozlega się potężny okrzyk: Stalin — Pokój — Przyjaźń!

Za czołówką rozwinęła się wielobarwna wstęga defilady, która przewijała się przez stadion przeszło dwie godziny. Przy pojawieniu się każdej delegacji wznosiły się na powitanie ręce wielotysięcznego tłumu widzów, padały okrzyki na cześć solidarności, braterstwa i zwycięstwa idei pokoju.

Przed trybunami defilowały kolejno delegacje młodzieży z całego świata według francuskiego porządku alfabetycznego odnośnych krajów. Pochód zamykała młodzież niemiecka.

Przemarsz parotysięcznej delegacji polskiej daje okazję do wielkiej manifestacji na cześć przyjaźni niemiecko - polskiej. Wielotysięczne tłumy witają Polaków okrzykiem: „Freundschaft siegt!". (Przyjaźń zwycięża). Witani są owacyjnie Polscy harcerze z fanfarami, a następnie sportowcy polscy, skandujący okrzyk: Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck!

Wszyscy zrywają się z miejsc i wiwatują na cześć Stalina, gdy u wejścia na stadion pojawia się delegacja radziecka. Czołówka delegacji radzieckiej w pięknych białych strojach niesie olbrzymi czerwony sztandar, a za nim — portret Generalissimusa Stalina. Dalej przeciągają poszczególne grupy w strojach narodowych wszystkich republik ZSRR.

Po przejściu przed trybunami młodzież ustawia się na olbrzymim placu stadionu. Nagle zrywa się burza oklasków. Nad morzem głów unosi się trzepocąc skrzydłami 20-tysięczna chmara gołębi — symboli pokoju.

Ogłaszając Zlot za otwarty Berlinguer powitał z całego serca młodzież wszystkich narodów, reprezentowaną w Berlinie.

Berlinguer w imieniu wszystkich uczestników Zlotu dał wyraz uczuciom braterstwa i solidarności dla tych wszystkich, którzy zdążają jeszcze na Zlot lub nie mogą przybyć do Berlina, dla wszystkich którzy solidaryzują się z piękną ideą Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Na trybunę wszedł Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck i wygłosił przemówienie powitalne, przyjęte z nieopisanym entuzjazmem przez wszystkich zebranych.

Powstając z miejsc i ujmując się za ręce chłopcy i dziewczęta odśpiewali hymn młodzieży w stu blisko językach. III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój rozpoczął się w nastroju niebywałego entuzjazmu i braterstwa.

# Sukces pokojowej, twórczej pracy ludzi radzieckich

## Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

**MOSKWA. Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR w drugim kwartale 1951 roku.**

**Rozwój przemysłu i rolnictwa oraz obrotów towarowych w II kwartale 1951 roku — czytamy w komunikacie — charakteryzują następujące liczby:**

**WYKONANIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYŚLE**

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 104 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji przemysłowej następująco: Ministerstwo Hutnictwa Żelaza — w 105 proc., Ministerstwo Metali Nieżelaznych — w 106 proc., Ministerstwo Przemysłu Węglowego — 100,3 proc., Ministerstwa Przemysłu Naftowego — 105 proc., Ministerstwo Elektrowni — 103 proc., Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — 105 proc., Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności — 102 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich — 100,8 proc., Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego — 100,7 proc., Ministerstwo Budowy Obrabiarek — 99,6 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi — 100 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych — 105 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych — 100,5 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych — 104 proc., Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR — 103 proc., Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR — 98 proc., Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego — 105 proc., Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR — 103 proc., Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR — 108 proc., Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR — 105,5 proc.

Ministerstwo Przemysłu Spożywczego ZSRR — stwierdza komunikat — wykonało plan II kwartału 1951 r. w 107 proc., Ministerstwo Uprawy Bawełny ZSRR — 109 proc., zakłady przemysłowe Ministerstwa Komunikacji — 98 proc., zakłady przemysłowe Ministerstwa Kinematografii ZSRR — 104 proc., Ministerstwa Przemysłu Miejscowego i Ministerstwa Miejscowego Przemysłu Opałowego Republik Związkowych — 106 proc., spółdzielczość rzemieślnicza — 105 proc.

Globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego wzrosła w II kwartale 1951 roku o 16 proc., w porównaniu z II kwartałem roku 1950.

Komunikat wskazuje, że wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w okresie sprawozdawczym o 10 proc. w porównaniu z II kwartałem roku 1950.

Ustalone na II kwartał 1951 roku zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej — wykonane zostały z nadwyżką.

**ROLNICTWO**

Kołchozy, ośrodki maszynowo - traktorowe i sowchozy — stwierdza dalej komunikat — wykonały pomyślnie siewy wiosenne, w terminie znacznie krótszym niż w roku ubiegłym. Plan zasiewu kultur jarych wykonany został z nadwyżką.

Obszary zasiewu kultur rolnych dla zbiorów 1951 roku wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym — według niepełnych danych — o 6.000.000 ha. Obszary zasiewu najcenniejszej kultury zbożowej — pszenicy, wzrosły o ponad 4 miliony ha, bawełny o blisko 400 tys. ha. Wzrosła również powierzchnia uprawy buraków cukrowych, słonecznika, konopi, juty i wielu innych kultur technicznych.

W roku bieżącym zwiększono znacznie obszary uprawy traw jednorocznych i wieloletnich, okopowych i roślin używanych do silosowania (kiszenia).

**ROZWÓJ OBROTÓW TOWAROWYCH**

W II kwartale 1951 roku — głosi dalej komunikat — odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego.

W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano ludności (w cenach porównywalnych) o 14 proc. więcej towarów niż w II kwartale 1950 roku. Sprzedaż mięsa wzrosła o 17 proc., tłuszczów — 11 proc., mleka i produktów mlecznych — 53 proc., sera — 14 proc., jaj — 45 proc., cukru — 27 proc., wyrobów cukierniczych — 10 proc., tkanin bawełnianych — 22 proc., tkanin jedwabnych — 20 proc., pończoch i skarpet — 18 proc., wyrobów trykotaż. — 23 proc., mebli — 28 proc., rowerów — 43 proc., patefonów — 46 proc., zegarków — 24 proc., maszyn do szycia — 26 proc., maszyn do szycia — 26 proc., aparatów fotograficznych — 65 proc.

W okresie sprawozdawczym — stwierdza w zakończeniu komunikat — sprzedano ludności na rynkach kołchozowych więcej artykułów rolniczych niż w II kwartale 1950 roku.

Z procesu bandy dywersyjno-szpiegowskiej w W. P.

# Głównym mocodawcą członków bandy szpiegowskiej były wywiady anglosaskie

**WARSZAWA. W dalszym ciągu procesu bandy dywersyjno-szpiegowskiej działającej w Wojsku Polskim zeznawał osk. Utnik.**

## Cele były bardzo bliskie

Wracając do sprawy stosunku Tatara do Mikołajczyka, oskarżony stwierdza, że Tatar przyznał mu rację, że w razie przegranej Mikołajczyka w wyborach trzeba się z nim rozejść, bo nie wiadomo „czy Mikołajczyk nie przekształci się z polityka w większej skali w drobną tylko agenturkę". Jest inny sztandar — kontynuuje oskarżony — są inne hasła, ale cele właściwie są bardzo bliskie. Mikołajczyk reprezentował chęć stworzenia republiki burżuazyjnej, zaś grupa, którą wskazywał Kuropieska, reprezentuje chęć stworzenia tej republiki burżuazyjnej. Jeśli nie w pierwszej, to w drugiej lub trzeciej fazie.

W końcu 1946 roku, względnie na początku 1947 — zamierzenia te zaczęły przybierać realne kształty. Zdecydowano się ostatecznie pójść po linii wojskowej poprzez Kuropieskę i wiceministra Spychalskiego.

W początkach maja 1947 r. poprzez Chojeckiego, przyszło zawiadomienie, że jeden z członków komitetu może przyjechać do Warszawy i będzie przyjęty przez gen. Spychalskiego. Postanowiono iż pojedzie Tatar. Została wtedy zadecydowana kwestia przekazania FON, jako pretekstu stwarzającego dobrą atmosferę dla naszych rozmów w Warszawie. Opiekę nad Tatarem w kraju gwarantował gen. Spychalski. Przed swym wyjazdem Tatar uzgodnił kwestię wyjazdu z Kopańskim. Kopański postawił przed Tatarem sprawę, że jeśli osiągnie poważne sukcesy w rozmowach, to Kopański interesuje się sprawą powrotu i kwestii tej „nie należy traktować na płaszczyźnie jedynie naszego komitetu." Jeśli jest gwarancja powrotu dla takich ludzi, jak Tatar, to mogą wrócić i inni, jak Maczek i Sosnkowski.

## Hankey został poinformowany o celach wyjazdu osk. Tatara do Polski

„Tatar — stwierdza oskarżony — przytaczał opinię Hankeya na temat sytuacji międzynarodowej i przytaczał plan polityki brytyjskiej na najbliższy okres. Według tej opinii polityka brytyjska dążyła do tego „by osłabić wpływy Związku Radzieckiego w Europie środkowej i umożliwić ruchy w Europie środkowej w państwach demokracji ludowej, by stworzyć taką sytuację, jaka zaistniała w Jugosławii". Była mowa o Czechosłowacji i o Polsce, że trzeba stworzyć tam warunki, które by doprowadziły do sytuacji Jugosławii. Hankey został poinformowany o celach wyjazdu Tatara. Ze strony Anglików nie było się czego obawiać. Jak wynikało z informacji, które przenikały nawet do prasy brytyjskiej, że w okresie gdzieś około 48 roku zaistnieją w Polsce i innych krajach demokracji ludowej warunki, umożliwiające odsunięcie komunistów od władzy. Nie było precyzowane, czy to będą rewolucje, czy to będzie drogą zamachów stanu, czy powstań. Jak myśmy to rozumieli te warunki zbiegną się z połączeniem PPR z PPS, które jak liczyło się, da wzmocnienie prawicy. Wyglądało na to, że w roku 1948 nastąpi opanowanie władzy przez grupę, którą dla nas reprezentował gen. Spychalski".

Tatar wyjechał z Londynu 18 lub 19 lipca, wrócił zaś przy końcu sierpnia. Po powrocie Tatara — zeznaje oskarżony — „odbyły się dwa zebrania w składzie nas trzech i w czasie tych zebrań Tatar poruszył sprawę rozmów oficjalnych, a jednocześnie poruszył zagadnienia pracy i współpracy z gen. Spychalskim.

Na pytanie jednego z ławników, jakie polecenia otrzymała konspiracja w kraju od osk. Tatara, oskarżony oświadczył, iż z relacji Tatara, jakie złożył na komitecie, wywnioskował, iż Kirchmayer posiadał w Warszawie i Łodzi grupy ludzi, z którymi współpracuje i przy pomocy których uzyskane informacje przekazuje do Tatara. Kirchmayer został zawiadomiony o podjęciu przez komitet trzech, współpracy z gen. Spychalskim.

W 3 dniu rozprawy przeciwko członkom konspiracyjnej grupy szpiegowsko-dywersyjnej w WP oskarżony Utnik odpowiadał na pytania prokuratora.

Opisując przebieg swej działalności na stanowisku zastępcy szefa oddziału VI tzw. sztabu głównego w Londynie, oskarżony stwierdził, że dostał się na to stanowisko dzięki pomocy „prezydenta" Raczkiewicza w 1943 roku — po śmierci gen. Sikorskiego. Zasłużył się Raczkiewiczowi tym, że uprzednio, jako zaufany jego człowiek, umożliwiał mu wbrew woli generała Sikorskiego bezpośrednie kontakty ze skoczkami spadochronowymi, którzy udawali się do kraju. W ten sposób Raczkiewicz uzyskał możliwość bezpośredniego kontaktowania się z podziemiem w kraju.

Równocześnie oskarżony, będąc od 1942 r. członkiem ONR dostarczał kierownictwu ONR-u a mianowicie Doboszyńskiemu (agentowi wywiadu niemieckie-

*(Ciąg dalszy na stronie 2)*


***Dziś „Nowiny Sportowe"***

# Głównym mocodawcą członków bandy szpiegowskiej były wywiady anglosaskie

(Ciąg dalszy ze strony 1)

go) Harusiewiczowi, Demideckiemu i inn. informacji o zamierzeniach Armii Krajowej w związku ze zbliżaniem się Armii Radzieckiej. Doboszyńskiego szczególnie interesowała kwestia powstania zbrojnego, planowanego przez delegaturę rządu londyńskiego i sztabu głównego. Oskarżony poinformował m. inn. Doboszyńskiego o treści uchwały rządu londyńskiego zawierającej zalecenia dla AK.

Informował również Doboszyńskiego o planach pertraktacji Mikołajczyka ze Związkiem Radzieckim. Utnik brał również udział w zebraniach, tworzonej przez Doboszyńskiego na terenie emigracji, faszystowskiej prohitlerowskiej organizacji pod nazwą PPN.

## Ścisły kontakt z Anglikami

W tym samym czasie Utnik współpracuje ściśle z Intelligence Service. W ścisłym kontakcie z Anglikami pozostają również inni oficerowie VI oddziału. Niektórzy z nich — jak twierdzi oskarżony — byli nawet etatowymi pracownikami Intelligence Service.

Oskarżony wyjaśnia dalej, że w tym czasie był także członkiem tzw. NID-u, konspiracyjnej organizacji neosanacyjnej, utworzonej spośród stronników Raczkiewicza. Na terenie wojska emigracyjnego działa filia tej organizacji pod nazwą NIW. Do NIW należało wielu oficerów oddziału VI. Grupa NID i NIW szykowała się do objęcia władzy po powrocie do kraju.

Członkowie obu tych organizacji dostarczali Raczkiewiczowi poufnych informacji dotyczących rozgrywek różnych klik w emigracyjnym rządzie.

Oskarżony zeznaje następnie, o działalności wywiadowczej VI oddziału, przyznając, że raporty nadchodzące z kraju przekazywane były SOE i innym placówkom Intelligence Service.

Prok.: Do jakiego oddziału sztabu przychodziły informacje, dotyczące Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w okresie działań wojennych.

Osk.: Do wydziału VI, tak jak wszystko co z kraju przychodziło w tym czasie.

Prok.: Co oskarżony wie o siatce wywiadowczej pn. „Wachlarz"?

Oskarżony odpowiada, że siatka wywiadowcza pn. „Wachlarz" została stworzona z inicjatywy angielskiego SOE, na przełomie lat 1941/42, jako organizacja wywiadowcza wysuwająca się poza tereny objęte organizacją AK i działająca na terenach radzieckich. Akcja ta rozwinęła się dosyć szeroko. Wydano na to około 5 milionów dolarów, dostarczonych przez Anglików. „Były zorganizowane trzy ekspozytury — mówi oskarżony — w Mińsku, Kijowie i jeszcze gdzieś". Organizacja ta działała w pełni w czasie, gdy Tatar był w komendzie głównej AK w kraju.

## „Wachlarz" pracował na rzecz sztabu angielskiego

Wiadomości wywiadowcze „Wachlarza" — zeznaje dalej Utnik — przychodziły do oddziału VI, skąd przysyłano je za pośrednictwem „dwójki" do Intelligence Service.

Prok.: Ten „Wachlarz" to była siatka obsługiwana siłami AK na rzecz sztabu angielskiego?

Osk.: Tak jest.

Oskarżony twierdzi, że placówki te wizytował Tatar wraz z Hermanem.

Dalsza część zeznań Utnika dotyczyła tzw. instrukcji N-10-410, opracowanej przez oskarżonych Tatara, Nowickiego i Utnika, a zatwierdzonej przez gen. Kopańskiego w listopadzie 1944 roku.

Prok.: Jaka była treść tej instrukcji?

Osk.: Instrukcja dotyczyła kwestii zachowania się AK na wypadek wyzwolenia terenów przez Armię Radziecką. M. inn. nakazywała nieujawnienie się, zamelinowanie sprzętu, broni, pozostawienie komórek szkieletowych, które by dalej utrzymywały łączność z Londynem.

Prok.: A co instrukcja ta mówiła o wywiadzie?

Osk.: Nakazywała utrzymywanie łączności z Londynem i przekazywanie wiadomości.

Instrukcja ta miała dwie części, jedna dotyczyła terenów wyzwolonych, druga — okupowanych jeszcze przez hitlerowców.

Instrukcja została wydana dla wzmocnienia akcji „Nie", której celem było prowadzenie walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i władzy ludowej.

Akcją „Nie" kierował komitet trzech — za pośrednictwem oddziału VI-go.

Odnośnie finansowania oddziału VI oskarżony zeznaje, że oprócz dolarów otrzymanych od Amerykanów, zasadniczy budżet oparty był na funtach otrzymywanych od Anglików.

Dalsze pytania prokuratora dotyczyły wyposażenia oddziału VI w sprzęt przeznaczony do utrzymywania łączności. Oddział VI dysponował wielką ilością radiostacji nadawczo-odbiorczych Po wyzwoleniu Polski oddział VI zorganizował tzw. radiową sieć N. Miała ona zastąpić sieć akowską innymi aparatami, przeznaczonymi dla powstających komórek akcji „Nie". Ogromna część tych radiostacji działała na terenach wyzwolonych. Dla zamaskowania swej działalności, stacje te przejęły radziecki sposób nadawania.

## Kartoteka „Helu"

Oskarżony przedstawia następnie okoliczności, w jakich oddział VI zreorganizowany został na komórkę „Hel".

Członkowie „Helu" uzgadniali swą działalność ze szwedzkim wywiadem.

Następnie prokurator pyta oskarżonego Utnika: czy oskarżony zna to pudełko, które znajduje się na stole?

Oskarżony: To jest kartoteka personalna „Helu".

Obejmuje ona wszystkich pracowników związanych z „Helem". W kartotece znajdują się dane wszystkich ludzi na placówkach, następnie dane kurierów wysyłanych do kraju, względnie przychodzących z kraju.

Co oskarżonemu jest wiadomo o „Prostym", kto go wysłał i kiedy? — pyta prokurator, wyjmując jedną z kart.

Osk.: Ja go wysłałem na jesieni 1944 roku. Został zrzucony z całą swoją ekipą gdzieś w rejonie Wadowic. Teren był jeszcze wtedy zajęty przez Niemców. Miał on przesunąć się w rejon Krakowa, wybrać sobie odpowiedni teren, przeczekać przejście frontu i uruchomić placówkę informacyjno-wywiadowczą. Miał bezpośrednią łączność z Londynem.

W ten lub podobny sposób skierowano do Polski Ludowej i innych wywiadowców.

W tym okresie przerzucanie ludzi przeznaczonych do wywiadu na terenach wyzwolonych ułatwiał Perkins, oficer Intelligence Service. Za pośrednictwem kurierów „Helu" Kopański prowadził korespondencje z Rzepeckim oraz Olechnowiczem, dowódcą konspiracyjnej grupy wileńskiego AK. Olechnowicz otrzymał poważniejsze sumy pieniężne z Londynu, przeznaczone na zakonspirowanie swojego sztabu, który przekształcił się w siatkę wywiadowczą.

Prok.: Kiedy i w jakich okolicznościach postawione było przed Tatarem zagadnienie stworzenia agentury wywiadowczej w WP?

Osk.: To było latem 1945 r. przed wyjazdem gen. Tatara do Niemiec. Chodziło o to, aby przy pomocy oficerów przedwojennych organizować wywiad w WP. Wiedzieliśmy wtedy, że Kirchmayer jest już w kraju w WP. Ta siatka wywiadowcza miała być podporządkowana personalnie Tatarowi.

Chodziło o informacje dotyczące organizacji, personaliów, następnie warunków i nastrojów w wojsku, wpływów PPR i PPS w wojsku.

Utnik zeznaje dalej, że oskarżony Tatar podczas pobytu w Szkocji zajmował się namawianiem do repatriacji ludzi, którzy mieli współpracować z Mikołajczykiem, a równocześnie zasilić konspiracyjną siatkę Kirchmayera. Oskarżony słyszał, że w tym czasie w skład kierownictwa spisku Kirchmayera wchodzili PlutaCzachowski, osk. Roman, a następnie osk. Mossor i Rzepecki.

Odnośnie osoby osk. Romana — Utnik stwierdza, że z polecenia osk. Tatara został on przerzucony do spisku Kirchmayera.

## Chętnie brali dolary i funty szterlingi

Ostatnie pytania prokuratora dotyczyły współpracy oskarżonego z Mikołajczykiem. Utnik oświadczył, że Mikołajczykowi przesłano 270 tys. dolarów i 10 tys. dolarów — za pośrednictwem Mikołajczyka dla Żuławskiego. Niezależnie od tego przesłano 2 tys. funtów na broszury szkalujące referendum i wybory. Pieniądze te wysłał Nowicki za pośrednictwem niejakiej Libermanowej, która — jak przypuszcza oskarżony — przekazała je poprzez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych i ambasadę brytyjską w Warszawie.

Odnośnie współpracy Utnika z Itelligence Service, prokurator odczytał zeznania oskarżonego złożone w śledztwie, z których wynika, iż oskarżony zwerbowany został do wywiadu brytyjskiego przez ppłk. Willkinsona i Perkinsa i pełnił tam funkcje agenta.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Utnik odpowiadał na pytania obrońców. W odpowiedziach swych oskarżony starał się sugerować, że należał do grupy młodych oficerów emigracyjnych, którzy przeciwstawiali się starszyźnie sztabowej, uważając, iż jedną z przyczyn klęski wrześniowej była nieudolność starszych dowódców.

## Dywersja przeciw Armii Radzieckiej

W czwartym dniu rozprawy, dnia 3 bm., zeznawał osk. Stanisław Nowicki, b. oficer do specjalnych zleceń w dyspozycji zastępcy szefa „sztabu głównego" w Londynie. Nowicki przyznał się do winy i złożył obszerne wyjaśnienia dotyczące — jak się wyraził — jego „smutnej działalności, skierowanej przeciwko Polsce Ludowej".

Oskarżony Nowicki rozpoczął swą pracę w oddziale VI pod kierownictwem Tatara 15 czerwca 1944 r.

Jak zeznaje, na terenie VI oddziału istniały dwie koncepcje polityczne. Obie te koncepcje skierowane były przeciwko ruchowi demokratycznemu, jednak pierwsza z nich zdecydowanie występowała przeciwko jakiejkolwiek współpracy ze Związkiem Radzieckim, druga natomiast reprezentowana przez komitet trzech wypowiadała się „za współpracą" ze Związkiem Radzieckim.

Prok.: Czy Tatar miał prawo kierownictwa akcją podziemną w kraju?

Osk.: Tak jest.

Prok.: Czy rozkazy, które wydawaliście dotyczyły wywiadu w Armii Radzieckiej?

Osk.: Tak jest. Dotyczyły.

Prok.: Czy rozkazy wydawane przez Tatara dotyczyły akcji „Nie"?

Osk.: Tak jest. Dotyczyły akcji „Nie".

Prok.: Dotyczyły dywersji w Armii Radzieckiej?

Osk.: Tak. Dotyczyły.

Prok.: Tak więc wyglądała ta współpraca ze Związkiem Radzieckim.

Nowicki zeznaje, jak w 1944 roku, po powstaniu warszawskim Tatar i Perkins postanowili zorganizować zrzut oficerów angielskich. Oficerowie ci zostali zrzuceni w rejonie Częstochowy w przeddzień wkroczenia wojsk radzieckich.

## Mikołajczyk chciał mieć własne wojsko

Oskarżony zeznaje dalej, że Tatar omawiał z Mikołajczykiem sprawę nasyłania do kraju zaufanych ludzi. „Mieliśmy się postarać — mówi Nowicki — ażeby część wojska z emigracji z bronią poszła do kraju".

Prok.: Po co?

Osk.: Ażeby stanowić przeciwwagę tych jednostek Wojska Polskiego, które były w kraju — ażeby Mikołajczyk do rozgrywek o władzę w kraju miał własne wojsko, żeby przyszedł z własnym wojskiem.

Oskarżony następnie stwierdza, że komitet miał kierować do Wojska Polskiego oficerów przedwojennych, którzy by swoimi wpływami neutralizowali wpływy istniejącej w wojsku kadry oficerskiej.

Prok.: Krótko — nasłać swoich ludzi?

Osk.: Nasłać swoich ludzi.

Prok.: Kto powołał do życia konspirację w Wojsku Polskim?

Osk.: Konspirację powołał do życia gen. Tatar w 1945 roku.

Prok.: Kto realizował dyrektywy gen. Tatara w tym przedmiocie sprawy?

Osk.: Kirchmayer.

Pierwsza dyrektywa, jaką wydał gen. Tatar w przedmiocie organizowania konspiracji w Wojsku Polskim, polegała na tym, żeby jego czterej podwładni na terenie kraju: Szczurek - Sergowski, Kirchmayer, Pluta - Czachowski i Roman ujawnili się i wstąpili do wojska.

W dalszym toku zeznań oskarżony wyjaśnia przyczyny wyjazdu Tatara do Szkocji. Chodziło o przygotowanie pierwszego korpusu na wypadek wyjazdu do kraju, jak to było przewidziane w planie poparcia Mikołajczyka. Chodziło o to, żeby dobrać odpowiedni zespół ludzi.

Osk. Nowicki zeznał, że listę oficerów przeznaczonych do wysłania do kraju zestawiał „komitet trzech" na zapotrzebowanie zgłoszone przez Mikołajczyka, a potwierdzone przez Kuropieskę. Każdy z członków komitetu wysuwał kandydatów, którzy mieli reprezentować poszczególne specjalizacje wiedzy wojskowej. Zdaniem oskarżonego, nasłanie specjalistów do Wojska Polskiego dawało spiskowcom możność opanowania kluczowych stanowisk w wojsku.

Prok.: Czy obsadzanie kluczowych stanowisk dawało wam możność opanowania wojska?

Osk.: Tak jest. To był jeden z etapów drogi.

## Nasyłanie i organizowanie band

Osk. Nowicki określa ogólnie taktykę współoskarżonego Tatara, jako koncepcję spisku wewnątrz kraju, zaś jego, jego zdaniem — Rzepecki i Bokszczanin opierali swoją taktykę na nasyłaniu i organizowaniu band.

Prok.: Proszę mi powiedzieć, jak pomiędzy Tatarem i Bokszczaninem ustalona została kwestia poparcia WIN-u dla Mikołajczyka?

Osk.: Bokszczanin uznał, że ponieważ akcja Mikołajczyka już jest w toku, więc WIN i całe podziemie mają poprzeć te akcje.

Prok.: Co Bokszczanin mówił o konspiracji w Wojsku Polskim?

Osk.: Przede wszystkim nazwisko Kirchmayera występowało jako kierownika akcji w wojsku. Następnie pamiętam, że padło nazwisko Hermana.

Omawiając z kolei spotkanie między Kuropieską a osk. Tatarem, Nowicki powiedział, że Kuropieska zgłosił wówczas na zlecenie osk. Kirchmayera zapotrzebowanie na „oficerów przedwojennych", uzgodnione również z osk. Mossorem. Kuropieska „gwarantował, że wszyscy wskazani przez pana generała znajdą się w wojsku", a gwarancje te — jak mówi Nowicki — „uzasadniał swymi wpływami u Spychalskiego".

## Wszyscy okradali się wzajemnie

Obszernie omówił w swych zeznaniach osk. Nowicki sprawę gospodarki wielkimi sumami pieniężnymi, jakie znajdowały się w dyspozycji konspiracji. Wyjaśnia on, iż w 1947 roku wyniki referendum pokazały, że plan popierania Mikołajczyka jest nierealny. Spiskowcy uważali wówczas, że „przekazywanie pieniędzy do kraju daje możność szukania własnych dróg przejścia do kraju, a nie w ślad za Mikołajczykiem".

Oskarżony zeznaje dalej, że istniała koncepcja stworzenia na terenie kraju własnej ekspozytury, dysponującej pieniędzmi, coś w rodzaju oddziału banku. Chodziło o to, żeby nie stracić wpływu na używanie tych pieniędzy przez kierownictwo konspiracji w kraju. Tę sprawę postawił Tatar, który uważał, że pieniądze oddane Rzepeckiemu giną. Tatar żądał ciągle, żeby Rzepecki się wyliczał, twierdząc, że powinien mieć jeszcze 4 tys. dolarów.

Prok.: Tatar chciał mieć pewną kontrolę?

Osk.: Chciał mieć kontrolę do ostatniej chwili, żeby poprzez pieniądze można było cisnąć na tych ludzi.

Prok.: W jakim sensie?

Osk.: Żeby przede wszystkim się słuchali.

## Za pieniądze protektorów kupowano domy

Jednym z agentów „najbardziej zachłannych" — jak określa oskarżony — był niejaki Kozas, który zorganizowawszy sieć tzw. „zieloną" — bez przerwy słał kurierów po pieniądze. Do stycznia otrzymał 20 tys. dolarów i wciąż się jeszcze domagał" — z żalem stwierdza oskarżony.

Osk.: Nowicki zeznał dalej, że „komitet trzech" zakupił na nazwisko oskarżonego kilka domów w Anglii.

Prok.: Kto kupował.

Osk.: Ja kupowałem.

Prok.: Na czyje imię?

Osk.: Wszystko było na moje imię.

Prok.: Oskarżony figurował tam jako bogaty człowiek?

Osk.: Tak — wyglądałem na dość zamożnego człowieka.

— Pierwszy dom był meliną. Był to pensjonat czynny, wypełniony publicznością mieszaną angielsko - polską.

Oskarżony zeznał dalej, jak m. in. dokupił jeszcze w sąsiedztwie tego pensjonatu kolejne domy na tej samej ulicy nr 11, 13 i 15. Ostatni obiekt Nowicki nabył na jesieni 1946 roku jak mówi — „trochę ze złości". Wyjaśnia, że „na odcinku komitetu był zatarg na tle celowości kupna fermy pod Londynem. Te kwestie forsował gen. Tatar. Myśmy z Utnikiem oponowali. Jeden z moich pracowników, Majeranowski, opowiadał, że Tatar powiedział: ja pokażę Nowickiemu, jaki to będzie dobry interes, gdy się zabiorę do tej farmy. Wobec tego postanowiłem skorzystać z okazji i kupić jeszcze jeden dom i go uruchomić.

Nowicki opowiada o nabyciu tej farmy pod Londynem farmy, w którą wpakowano 39.500 funtów szterlingów.

W Paryżu „komitet trzech" nabył pakiet akcji za 51 tys. dolarów, stając się w ten sposób posiadaczem domu w tym mieście. Domem administrował niejaki Wojdat — szwagier Tatara.

Pod Paryżem zakupiono na nazwisko Wojdata farmę za 6 milionów franków. Inny dom nabyto w Brukseli. Inne znowu domy nabyto w Luksemburgu, zaś w Anglii zakupiono 2 samochody dla samego oskarżonego i 2 samochody dla osk. Tatara.

Nowicki zeznał też, że w 1945 roku 10.500 dolarów przesłano do Polski dla doręczenia żonie i krewnemu Tatara w Poznaniu. Oskarżony Nowicki zeznał dalej, że z funduszów pozostających w dyspozycji „Helu" wypłacano poważne sumy rodzinom Tatara, Rzepeckiego i innych przywódców konspiracji.

## „Historyczne posiedzenie"

Następnie jest sprawa pomocy i zasilania Romera i Grocholskiego w jego akcji pisania broszur i współdziałania, z prasą brytyjską. To było organizowane przez gen. Tatara.

Przechodząc do rozmów Tatara z Kirchmayerem w Paryżu oskarżony zeznaje, że już po wyborach w Polsce odbyło się „historyczne posiedzenie", na którym Tatar w obecności Utnika i oskarżonego przedstawił swój nowy plan. Na tym posiedzeniu oceniono wyniki działalności Mikołajczyka negatywnie i Tatar przedstawił plan częściowego odzyskania terenu politycznego, który utracił w kraju Mikołajczyk. Plan ten składał się z 4-ch części. Pierwsza, to była akcja penetracji do partii politycznych. Druga — opanowanie aparatu państwowego. Trzecia — opanowanie wojska i czwarta zorganizowanie elementów poakowskich. Uważano, że pomyślny rozwój tych akcji może stworzyć warunki dogodne nawet do przewrotu.

Prok.: Z tego co oskarżony mówi wynika, że podstawowe elementy dla planu Tatara wniósł Kirchmayer.

Osk.: Głównie.

Prok.: Czy w czasie tego spotkania Tatara z Kirchmayerem w Paryżu, a następnie w czasie waszego historycznego — jak oskarżony nazywa — zebrania, była omawiana kwestia przekazania pieniędzy?

Osk.: W rozmowach gen. Tatara i Kirchmayera sprawa przekazania pieniędzy była rozpatrywana i Kirchmaeyer uznał za wskazane, ażeby przekazując te pieniądze (fundusz „Drawa") do Polski Ludowej, użył tego, jako oficjalnego pretekstu do nawiązania kontaktu z gen. Spychalskim.

## Kontakty z wywiadem francuskim

Osk. stwierdził dalej, że „Hel" miał kontakty — poza wywiadem brytyjskim — również z wywiadem francuskim.

Następnie prokurator przedstawia sądowi instrukcje dla wywiadu, nakazującą dostarczanie wszelkich danych, tyczących się jednostek radzieckich i polskich. Instrukcja ta była podpisana również przez osk. Nowickiego. W toku dalszych zeznań oskarżony stwierdza, że oficer Intelligence Service, Perkins, latem 1945 r. objął stanowisko dyplomatyczne w Pilźnie i zaofiarował wszelką pomoc, jak również przerzucanie kurierów po linii dyplomatycznej — swoim samochodem.

Obrazując szeroko organizacje różnych sieci szpiegowskich, jak sieć „zielona", „czerwona", „niebieska", oskarżony stwierdza, że czołowe miejsce w sieci „niebieskiej" należało do Mikołajczyka, jako głównego „korespondenta". Miał on kryptonim — „Alfa 1". Kryptonim „Alfa" — oznaczał władze naczelne PSL.

Drugie miejsce zajmował Massey pod pseudonimem „Beta", nadanym w „Helu". Massey był urzędnikiem ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Po zeznaniach osk. Nowickiego przewodniczący Sądu zarządził przerwę do godz. 17-tej.

# III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

**Na Berlin, gdzie rozpoczął się III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój — patrzą z gorącą sympatią, z nadzieją i miłością miliony ludzi całego świata. Porywa ich rozmach i bogactwo programu Zlotu, o którym mówią liczby i fakty — kilkadziesiąt tysięcy uczestników ze wszystkich stron świata... Około 2 milionów młodych Niemców, w tym 100 tysięcy z Niemiec zachodnich... Zapowiedź 370 występów artystycznych młodzieży 70 krajów... Półtora tysiąca sportowców z 34 państw w Akademickich Mistrzostwach Swiata. Zabawy, spotkania, manifestacje na wspaniale udekorowanych ulicach Berlina...**

**Zlot odbywa się w okresie kiedy na polach Korei płoną zbiory zbóż, a amerykańscy lotnicy sieją w tym kraju zniszczenie i śmierć; w okresie, kiedy amerykańscy imperialiści opracowują wraz z hitlerowskimi generałami plany strategiczne nowej wojny, montują agresywną armię atlantycką, której trzonem ma być odrodzony Wehrmacht, w okresie kiedy w Niemczech Zachodnich mobilizuje się młodzież do militarnych organizacji, wyposażonych w najnowocześniejszą broń, organizacji, które stanowić mają w przyszłości podstawowe kadry zaborczej agresji, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.**

Planami nowej wojny, niosącej milionom istnień ludzkich śmierć, kalectwo, stracone bezpowrotnie lata zburzyć chcą imperialiści amerykańscy i ich satelici właściwe każdemu młodemu człowiekowi dążenie do osobistego szczęścia, prawa do nauki, pracy, radości życia.

Za pomocą kłamstwa, oszukańczej propagandy, rozbudzania nacjonalizmu i szowinizmu usiłują imperialiści rozpalić nienawiść młodzieży do budujących szczęśliwą przyszłość narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz zdobyć młodzież podległych imperializmowi krajów dla realizacji swych zbrodniczych celów.

**Młodzież świata odpowiada na plany imperialistów potężniejącą przyjaźnią, braterskimi spotkaniami, wolą serdecznej pokojowej współpracy. Przygotowania do Zlotu objęły miliony młodych ludzi we wszystkich częściach kuli ziemskiej. W krajach azjatyckich i Ameryki Południowej odbyły się na cześć Zlotu krajowe manifestacje młodzieży w obronie pokoju. We Francji i we Włoszech, w Anglii i w Belgii młodzież różnych przekonań i wyznań wybierała delegatów na Zlot, starała się o umożliwienie im wyjazdu. W Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej młodzież przygotowywała się do Zlotu wykonaniem podjętych na cześć Zlotu zobowiązań, podnoszących siłę gospodarczą i moc swych krajów, wzmagających siłę obozu pokoju. Przygotowania do Zlotu stały się dowodem potęgi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, prowadzącej młodzież świata do walki o pokój i lepsze jutro, stały się wyrazem jedności młodego pokolenia wokół swej wielkiej organizacji.**

Zlot stanie się przeglądem osiągnięć młodzieży w walce o pokój. Będzie on wielkim świętem braterstwa i przyjaźni młodego pokolenia całego świata. Będzie on wreszcie wielkim przeglądem osiągnięć kulturalnych i sportowych

W Berlinie podadzą sobie przyjaźnie, po bratersku dłonie: młodzi Amerykanie z przedstawicielami walczącej przeciw zbrodniczym najeźdźcom młodzieży koreańskiej i chińskiej; młodzież Anglii, gdzie uchwalono ostatnio nowy fundusz na wydatki zbrojeniowe w wysokości 4 miliardów 200 milionów funtów — z młodzieżą krajów, przeciwko którym skierowane są wojenne dążenia imperialistycznych rządów. Z braterską miłością i szacunkiem wita w Berlinie młodzież całego świata przedstawicieli młodzieży radzieckiej. Tej, która dała w czasie wojny wzór męstwa w walce z faszystowskimi najeźdźcami. Tej, która daje teraz wzór ofiarności i poświęcenia w pracy dla pokoju, dla komunistycznej przyszłości.

**Gospodarzami Zlotu są młodzi Niemcy. Każdą niedzielę, każdą wolną chwilę w ciągu ostatnich miesięcy poświęcali członkowie FDJ pracy nad przygotowaniem Zlotu. Zbudowali w Berlinie nowe stadiony, nowe kina i teatry. Przybrali swe miasto tysiącami portretów, transparentów, neonów. Przygotowali kwatery dla wszystkich uczestników Zlotu. Sprawili, że właśnie Berlin — miasto, które w ciągu stuleci było kuźnią napastniczych dążeń, stolica Niemiec, które w planach imperialistycznych stanowią opokę agresji — stał się dziś stolicą walczącą o pokój młodzieży świata. Na dążenia podżegaczy wojennych stworzenia z Niemiec bazy wojennej odpowiada młodzież niemiecka wzmożoną walką o zacieśnienie więzów przyjaźni z miłującą pokój młodzieżą innych krajów, oraz wzmożoną walką przeciw remilitaryzacji Niemiec.**

Wielki ładunek wiary w zwycięstwo słusznej sprawy zawiera Zlot berliński — manifestacja siły i jedności młodego pokolenia w walce o zwycięstwo pokoju. Zlot berliński zmobilizuje młodzież całego świata do wzmożenia aktywnego udziału w prowadzonej przez światowy obóz pokoju walce, wiarą w zwycięstwo pokoju przepoi miliony ludzi.

**Witamy serdecznie rozpoczynający się Zlot. Wita go młodzież polska, która wysłała na Zlot swych najlepszych przedstawicieli, która dwudziestoma tysiącami zobowiązań podjętych na cześć Zlotu wyraziła swą wolę walki o wzmocnienie siły i potęgi naszej ojczyzny i światowego obozu pokoju. Wita Zlot i pozdrawia naród polski, budujący pokojową pracą szczęśliwą socjalistyczną przyszłość. Wraz z milionami bojowników o pokój na całym świecie witamy Zlot, przekonani głęboko, że przyczyni się w poważnym stopniu do zwycięstwa sprawy pokoju na świecie.**

**S. G.**

Ci młodzi berlińczycy wezmą udział w Konkursie Zespołów Artystycznych podczas Zlotu.

## Wyniki II etapu współzawodnictwa w PGR-ach woj. rzeszowskiego

CORAZ szerzej rozwija się współzawodnictwo wśród robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych. W drugim etapie współzawodnictwa, od 1 kwietnia do 30 czerwca br., brało udział o 1,500 więcej robotników rolnych niż w pierwszym okresie. Ogółem do współzawodnictwa w tym czasie stanęło w PGR-ach 3,450 osób, w tym około 780 kobiet (tj. dwukrotnie więcej niż w pierwszym etapie) oraz 46 młodzieżowych brygad ZMP. Do współzawodnictwa stanęli robotnicy wszystkich dziedzin produkcji, zarówno roślinnej jak i hodowlanej, podnosząc w szlachetnej rywalizacji ilościowy i jakościowy stan upraw polowych i hodowli, zwiększając wydajność pracy i obniżając koszty własne produkcji

Wielu z pośród wyróżniających się w drugim etapie współzawodnictwa robotników rolnych otrzymało od dyrekcji zespołów PGR premie pieniężne w formie książeczek oszczędnościowych. Ogółem suma premii wyniosła w drugim etapie współzawodnictwa około 50.000 zł. Poza premiami wypłaconymi przez dyrekcje zespołów PGR pracownicy trzech brygad otrzymali specjalne nagrody pieniężne od głównej komisji współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Do wyróżnionych brygad należą: 1) brygada montażowa Warsztatów Wydzielonych PGR w Przemyślu, która wykonała plan remontu narzędzi i maszyn do akcji żniwnej w 220 proc. a ponadto wykonała go 4 dni przed wyznaczonym terminem, 2) brygada oborowa Instytutu Zootechnicznego w Chorzelowie która zwiększyła plan udoju mleka do 116 proc. i 3) brygada hodowli świń zarodowych wykonując plan w 108 proc.

Z pośród wielu dziesiątków przodowników pracy wymienić należy: STANISŁAWA SWIERADA pracownika polowego z PGR Góra Ropczycka, który wykonuje normę przeciętnie 144 proc., WILHELMA KRZEMIENIA traktorzystę z zespołu Horyniec który osiągał stale po 135 proc. normy, przy czym zaoszczędził 3,698 kg paliwa, WOJCIECHA MAZIARZA oborowego z Chorzelowa, STEFANIĘ MACISZEWSKĄ z chlewni tegoż gospodarstwa i ZOFIĘ ŻURAW z PGR Posada Leska, która w wychowie świń uzyskała 115 proc. planu.

Współzawodnictwo pracy w PGR-ach staje się potężnym czynnikiem przyspieszającym wykonanie zadań produkcyjnych i poprawy dobrobytu robotników rolnych.

### Po uchwale Prezydium Woj. Rady Nar. w Rzeszowie (I)

## Wieś przed siewami jesiennymi

**Prezydium Woj. Rady Nar. w Rzeszowie, na jednym z ostatnich swoich posiedzeń, podjęło uchwałę wyznaczającą prezydiom rad narodowych oraz instytucjom i placówkom gospodarczym, działającym na terenie wsi, terminowe zadania do wykonania w jesiennej akcji siewnej.**

Plan zasiewów został powiększony w stosunku do roku ubiegłego o 13.100 ha, przy czym przewidziane jest dalsze zwiększenie areału upraw rzepaku o 13.7 proc., pszenicy o 2.4 proc., jęczmienia o 2.5 proc w stosunku do jesieni ub. r. oraz zwiększenie upraw innych roślin.

**Prezydia rad narodowych zobowiązane są do właściwego rozdzielania zadań i wytycznych planu siewnego oraz do przedyskutowania realności tych zadań na naradach powiatowych w dniach od 6 do 13 sierpnia br., w gminach od 13 do 19 sierpnia br. i na zebraniach gromadzkich od 20 do 31 bm. przy współudziale organizacji społecznych, instytucji gospodarczych, aktywu terenowego i szerokich rzesz pracującego chłopstwa. Celem tych narad będzie ustalenie metod pracy i środków potrzebnych do realnego wykonania jesiennej akci siewnej, a przede wszystkim do organizacyjnego i politycznego przygotowania terenu oraz do mobilizacji wsi w terminowym przeprowadzeniu jesiennych siewów i w wykorzystaniu pomocy państwowej w formie większego zaopatrzenia w nawozy sztuczne, kwalifikowany materiał siewny i kredyty.**

Również plany pomocy sąsiedzkiej muszą być wcześniej opracowane, przedstawione i przedyskutowane na ogólnym zebraniu gromadzkim.

**Plan pomocy sąsiedzkiej musi być powiązany z planami pracy właściwych-terenowo SOM-ów, by całkowicie wykorzystać wszystkie nadające się do użytku maszyny, a szczególnie siewniki, znajdujące się w posiadaniu prywatnym i w SOM-ach. Przy realizacji pomocy sąsiedzkiej trzeba zwrócić szczególną uwagę na kontrolę jej wykonania, czego do tej pory nie było.**

SOM-y muszą zakończyć remonty sprzętu niezbędnego do wykonania jesiennych siewów do dnia 31 sierpnia br. Również w tym terminie winny zawrzeć umowy z chłopami i spółdzielniami produkcyjnymi oraz opracować szczegółowe plany pracy.

**SOM-y województwa rzeszowskiego do jesiennej kampanii przygotują 3.270 siewników zbożowych, 158 nawozowych, 380 zaprawiarek i inne maszyny.**

Na siewy jesienne gospodarstwa indywidualne otrzymują 18.690 ton nawozów sztucznych a na uprawy kontraktowe dodatkowo 3.105 ton. Oddzielny przydział nawozów otrzymują PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.

**Jesienna akcja siewna jest wstępem do wielkiej bitwy o chleb trzeciego roku planu sześcioletniego i musimy zmobilizować wszystkie siły, by ją zwycięsko przeprowadzić**

**(jn)**

**MARIA KLECZKOWSKA**

Dyrektor 11-letniej szkoły TPD w Rzeszowie

# Nasza szkoła w walce o lepsze wyniki nauczania

**11-letnia Ogólnokształcąca Szkoła TPD w Rzeszowie posiada 13 oddziałów, w tym 7 klas podstawowych i 6 klas licealnych o łącznej ilości 487 uczniów. Uczniowie nasi rekrutują się przede wszystkim ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Wychowujemy ich w duchu pełnej świadomości społecznej, że walka szkoły o lepsze wyniki nauczania, o maksymalne zlikwidowanie drugoroczności, to doniosły udział naszego zakładu w realizacji planu 6-letniego.**

Trzeba jednak stwierdzić, że wyniki pierwszego półrocza roku szkolnego 1950—51 nie były zadowalające. 10 proc. not niedostatecznych w klasach podstawowych i 19 proc. stopni niedostatecznych w klasach licealnych — był to niepokojący sygnał, który niezwłocznie zmobilizował nas do wytężonej walki o podniesienie poziomu nauki.

**Omówienie metod tej walki było przedmiotem specjalnego — zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej przy szkole. Nauczyciele podjęli opiekę nad poszczególnymi, działającymi na terenie szkoły organizacjami w dziedzinie ich pracy nad podniesieniem wyników nauczania.**

**Narady** produkcyjne ZOZ-u **postawiły** przed naszym gronem konieczność jeszcze większej troski o proces nauczania, o planowy przebieg lekcji, o wzmożoną kontrolę wykonywania zleconych zadań ze strony uczniów.

Narady produkcyjne aktywu ZMP-owskiego z samorządami i zespołami młodzieżowymi ustaliły konkretny plan działania.

W planie tym, jako jeden z zasadniczych sposobów likwidacji stopni niedostatecznych, ustalono system „trójek" uczniowskich, polegający na tym, że dwu dobrych uczniów opiekuje się i pracuje nad uczniem słabszym. Już pierwsze tygodnie pracy „trójek", kontrolowanej przez poszczególnych nauczycieli, wykazały ich wielką skuteczność.

**Szkolne koła ZMP objęły szczegółowym rejestrem uczniów obciążających szkołę notami niedostatecznymi i pilnie przypatrywały się ich pracy, stawiając pod pręgierz klasy marudera, który swym lenistwem obciążał wyniki całego zespołu. Np. w klasie VIII kilku maruderów postawionych pod krytykę całej klasy, w krótkim czasie uzyskało lepsze stopnie.**

Podczas gdy na terenie szkoły walczono pracą zespołową o zlikwidowanie złych stopni, brygady „Lekkiej Kawalerii" wzmogły swą walkę z nieusprawiedliwionymi absencjami. Jeśli uczeń bez usprawiedliwienia opuszczał dzień nauki, brygada badała na miejscu, jakie to przyczyny zatrzymały go w domu.

**Grono nauczycielskie nie ograniczyło się bynajmniej do kontrolowania pracy uczniów, lecz krytycznie i samokrytycznie oceniało metody swej pracy, wnosząc do niej nowe pomysły. Tak więc nauczyciele zorganizowali samokształceniowe kółko matematyczne i literackie, na samokształceniowych zebraniach grona omawiano wskazania radzieckiej padagogiki Kairowa, Makarenki i Gonczarowa, opierano się na doświadczeniach „Wychowania komunistycznego" Kalinina i analizowano jak konkretnie przenieść na teren szkoły doświadczenia przodującej pedagogiki ZSRR.**

Niemałą rolę w walce o podniesienie wyników nauczania odegrały ścienne gazetki klasowe, w których uczniowie wysuwali na pierwsze miejsce właśnie zagadnienie walki z notami niedostatecznymi. W gazetkach opisywano bumelantów, przeciwstawiając im przodowników nauki. Nie ograniczano się do opisów. W gazetce ściennej klasy V umieszczono zdjęcia przodowników, a równocześnie i bumelantów, w klasie XI w gazetce znalazły się dowcipne karykatury złych uczniów.

Akcja prowadzona na wszystkich odcinkach szkoły przyniosła poważne rezultaty. Na koniec roku w klasach licealnych obniżono procent not niedostatecznych z 19 na 7, zaś w klasach podstawowych z 10 na 2 proc.

**Jednakże poważnym brakiem był słaby, prawie żaden udział Komitetu Rodzicielskiego w tej pracy.**

**Komitet nie wykazał żadnego zainteresowania dla akcji, którą żyła cała szkoła, nie rozumiejąc widocznie, że jest to poważny odcinek planu 6-letniego.**

W ciągu wakacji brałam udział w centralnym kursie dyrektorów szkół średnich w Otwocku. Kurs ten, na którym kierownicy szkół średnich z całego kraju wymienili swe doświadczenia również i w dziedzinie współpracy z komitetami rodzicielskimi, dał nam na tym polu nowe cenne wytyczne, które zastosujemy i w naszej szkole, by Komitet Rodzicielski zaktywizować.

Doświadczenia ubiegłego roku szkolnego wykazały nam również, że z rozpoczęciem walki o wyższe wyniki nauczania nie można czekać na niepokojące sygnały, wynikające z klasyfikacji pierwszego okresu.

**Trzeba ją rozpoczynać już w pierwszym dniu nauki. Dlatego też w nowym roku szkolnym z walki tej, którą rozpoczniemy niezwłocznie we wrześniu, usuniemy wszelkie momenty akcyjności i zarówno przed kolektywem nauczycielskim jak i młodzieżowym postawimy ją jako określoną planem całoroczną pracę, której wyniki ostatecznie decydują o wkładzie naszej szkoły w realizację zadań planu 6-letniego.**

**M. Kleczkowska**

# Młodzież szkół rzeszowskich
## należycie spełniła swe zadania na praktykach wakacyjnych

Młodzież Państwowego Liceum Handlowego w Rzeszowie odbyła pierwszy turnus praktyk wakacyjnych w miejscowych instytucjach państwowych. Należy zaznaczyć, że najlepiej do zagadnienia tego podeszła Centrala Spożywcza w Rzeszowie która w przeciągu tego miesiąca potrafiła należycie wychować praktykantów. Na wyróżnienie zasługuje tu mgr. Borcz — pracownik hurtowni CS, który w bardzo przystępnej formie udzielał praktykantom wyjaśnień.

Praktykanci należycie wypełniali swe zadania, zajmując nawet stanowiska kierowników działów oraz referentów sprzedaży artykułów — przebywających na urlopie.

Błędem CS było to, że zbyt wielu przyjęła do siebie praktykantów podczas gdy w innych placówkach było ich brak.

W ostatnich dniach w świetlicy CS w Rzeszowie odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego turnusu praktyk wakacyjnych. „Musimy stwierdzić — mówił do praktykantów w imieniu placówki ob. Chmielarski — że wypełniliście swe zadanie, włączając się przez to do realizacji naszych planów". W imieniu dyrekcji podziękował on praktykantom za ich wydajną pracę.

Na uroczystości tej wyróżnieni zostali za dobrą naukę uczniowie: B. Mędrala, St. Basiak, U. Wilanowska, Z. Pałka, Jasińska, Książek, Lachowicz, L. Neff Z. Sroka i Z. Nowak.

W imieniu praktykantów uczeń Książek podziękował dyrekcji za okazywaną praktykantom opiekę i pomoc. (5595).

N. Z.
koresp. N. Rz.

# Zespoły Przysposobienia Rolniczego
## przygotowują młodzież wiejską do przyszłego zawodu

Zespoły Przysposobienia Rolniczego mają za zadanie teoretyczne i praktyczne szkolenie młodzieży wiejskiej w zakresie wiedzy rolniczej, prowadzenie pól doświadczalnych, racjonalnej uprawy zbóż, hodowli jedwabników itp. Społecznym celem zespołów jest wyrabianie w młodzieży zrozumienia wyższości pracy kolektywnej nad indywidualną.

Zespó PR w gromadzie Skołyszyn, pow. Jasło zajmuje się uprawą roślin zbożowych. Członkowie zespołu uprawiają na swym poletku osiem odmian owsa. Zboża będą oddane do Instytutu Uprawy, Nawożenia i Selekcji w Krośnie. Zespół jest prowadzony wzorowo.

Za przykład dobrej pracy może posłużyć ma także zespół PR w gromadzie Handzlówka (pow. łańcucki), który pod kierownictwem Teresy Pondel prowadzi hodowlę jedwabnika. Młodzież bardzo interesuje się swoją pracą, wieczorami czyta odpowiednie broszury aby pogłębić swoje wiadomości z dziedziny hodowli jedwabników. Sama hodowla prowadzona jest wzorowo. Zaprowadzono tam metrykę rozwoju jedwabników. Obecnie jedwabniki są w stadium oprzędzania się i cały zespół z zainteresowaniem oczekuje rezultatów swej pracy.

Zespół PR w gromadzie Owczary (pow. Gorlice) prowadzi doświadczenia nad racjonalną uprawą fasoli. Zespół musiał na początku swojej pracy pokonać niejedną trudność. Poletko doświadczalne, które otrzymał od Prezydium GRN było to dawne zaniedbane i zachwaszczone pastwisko. Starsze społeczeństwo gromady ustosunkowało się początkowo nieufnie do pracy młodzieży. Młodzież jednak uporządkowała poletko należycie, uprawiła je, a opozycyjną gromadę przekonała wynikami swojej pracy. I dziś wieś z podziwem spogląda na dawne nieużytki — obecną plantację fasoli. W pracach tego zespołu wyróżnili się junacy: **Tadeusz Cisło, Tadeusz Ziemiński, Mieczysław Rybczyk, Tadeusz Bolek, Zofia Pastuszak i Stefania Rybczyk.** Junacy ci nie opuścili ani jednego dnia pracy na poletku, a tym samym byli wzorem i zachętą dla innych.

**Wydziały Rolnictwa i Leśnictwa prezydiów PRN i SP otaczają opieką prace doświadczalne zespołów PR.**

**Te wzorowe zespoły powinny być przykładem dla zespołów powiatu kolbuszowskiego, które nie mają poletek doświadczalnych. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Kolbuszowej powinien więcej interesować się pracą zespołów, gdyż zdarza się, że młodzież nie ma nieraz na czym pracować i jest pozbawiona odpowiedniego kierownictwa. (5504)**

**Fr. Dziki**
koresp. N. Rz.

**SIERPIEŃ**
**6**
**Poniedziałek**

**RZESZÓW**

Dyżur nocny: Apteka Nr 3 ul. Jabłońskiego 1.

**Pogotowie Ratunkowe:** ul. Grodzisko 6, tel. 10-00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

**PRZEMYSL**

**POGOTOWIE RATUNKOWE:** ul. Piotra Skargi 13 tel. 300.

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 333

**JAROSŁAW**

**Pogotowie Ratunkowe:** ul. Poniatowskiego 29, tel. 290.

**PRZEWORSK**

**Pogotowie Ratunkowe:** ul. Kolejowa 150, tel. 90

teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny z powodu urlopów aktorów.

kina

RZESZÓW — Apollo: Wielkopańskie hulanki (godz. 18,00 i 20,00).
RZESZÓW — Zachęta: Wesołe kumoszki z Windsoru (godz. 17,30 i 19,30)
PRZEMYŚL — Bałtyk: Jubileusz
PRZEMYŚL — Olimpia: Zlot sokołów
JAROSŁAW — Gdynia: Eksperyment dr Ehrlicha
KOLBUSZOWA — Grażyna: Renegat

# Uroczyste otwarcie kursu
## dla młodzieżowych wychowawców

W świetlicy internatu Państwowego Liceum Handlowego w Przemyślu odbyło się otwarcie kursu dla młodych wychowawców internatów. Kurs zorganizowany został przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie i DOSZ w Rzeszowie. Udział w nim bierze blisko 100 osób z terenu całej Polski.

W uroczystym otwarciu kursu wzięli udział: I sekretarz KM PZPR tow. Goleń, naczelnik biura kadr CUSZ-u, naczelnik wydziału młodzieżowego rzeszowskiej dyrekcji szkolenia zawodowego tow. Tabaczka, przedstawiciel Prez. MRN i inni.

Do zebranych kursantów i przedstawicieli władz szkolnych przemówił najpierw kierownik kursu tow. Kamil Jaderny — dyrektor Państwowej Szkoły Zawodowej w Miejscu Piastowym, a następnie zabierali kolejno głos przedstawiciel CUSZ, naczelnik Wydziału Młodzieżowego DOSZ tow. Tabaczka i I sekretarz KM PZPR tow. Goleń.

Podkreślili oni w swych przemówieniach ogromne znaczenie właściwego wychowywania młodzieży w duchu obecnej rzeczywistości, znaczenie walki o stały wzrost szkolnictwa zawodowego, konieczność podniesienia na wyższy poziom szkolenia ideologicznego wśród wychowawców internatów.

Kurs ten, mający zasięg ogólnopolski, da nowe należycie przygotowane do pracy kadry które walczyć będą o właściwy poziom ideologiczno-wychowawczy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu.

J. O.

# Kronika województwa rzeszowskiego

*JAROSŁAW. Uczniowie Liceum Administracyjno-Handlowego w Jarosławiu, którzy odbywali praktyki wakacyjne w gminnej spółdzielni „SCh." w Jarosławiu jeszcze w roku 1950, do tej pory nie otrzymali należnego im wynagrodzenia. Uważamy, że zarząd tej spółdzielni wypłaci niezwłocznie uczniom wynagrodzenie za praktyki. (5404).*

*T. M.*

*

*RADYMNO. Już od dłuższego czasu brak jest w sklepach gminnej spółdzielni „SCh." w Radymnie i w pobliskich gromadach takich artykułów spożywczych jak: cukier, tłuszcz i wyroby mięsne. Liczne na tym terenie PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, oraz chłopi gospodarujący indywidualnie pozbawieni są na okres akcji żniwnej artykułów pierwszej potrzeby. Zarząd gminnej spółdzielni „SCh." w Radymnie winien postarać się o zaopatrzenie swych sklepów w brakujące artykuły. (5552).*

*W. T.*

* * *

*Pracownicy spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego w Korczynie, wykonują z nadwyżką plany produkcyjne, dzięki lepszej organizacji pracy oraz aktywniejszemu zainteresowaniu się Rady Zakładowej procesami produkcji. W czerwcu br. wykonano plan produkcji w 124 proc., a w lipcu — w 469 proc. do czego w znacznym stopniu przyczyniło się uruchomienie drugiej zmiany.*

# „Moskiewski charakter" na scenie
## świetlicy fabryki im. K. Świerczewskiego w Przemyślu

Zespół amatorski Fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego w Przemyślu wystawił ostatnio na scenie własnej świetlicy sztukę sceniczną Anatola Safranowa pt. „Moskiewski charakter".

Wybór sztuki niebył przypadkowy i nieprzemyślany. Dla załogi takiego zakładu pracy jak f-ka Świerczewskiego właśnie ta sztuka ma niemałe znaczenie. Wykazuje ona widzowi jasno, że tylko przy kolektywnej i należycie zorganizowanej pracy można osiągnąć coraz to lepsze wyniki produkcyjne. Wytyka również specyficzne błędy, jakie popełniają najczęściej kierownicy fabryk, niedoceniając znaczenia współpracy z innymi zakładami, pokrewnymi branżowo.

Wśród całego zespołu artystów-amatorów występujących w tej sztuce, wyróżnić należy tow. Aleksandra Jaciowa w roli majstra fabryki włókienniczej Irenę Uryć w roli przewodniczącej rady zakładowej oraz tow. Władysława Waltosia w roli dyrektora fabryki obrabiarek Zdzisławę Tęczar występującą w roli deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR.

W pozostałych rolach wystąpili ob. ob.: Jenker, Mularczyk, Zamirski, Dańko i Szymko.

Sztuka wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie nie tylko wśród pracowników fabryki im. Świerczewskiego i ich rodzin, ale również wśród załóg innych przemysłowych zakładów pracy. Świadczy o tym fakt, że dwa kolejne przedstawienia grano przy szczelnie wypełnionej widzami sali.

„Moskiewski charakter" reżyserował ob. Czyński, zaś pełnej pomocy w jej wystawieniu udzielili tow. Waltoś i tow. Dańko.

Na marginesie tej krótkiej recenzji należy jeszcze zaapelować do dyrekcji fabryki i tamt. Rady Zakładowej, by więcej niż dotąd interesowali się zespołem amatorskim i jego potrzebami. Trzeba m. inn. wykończyć okna budowane na scenie, zatroszczyć się o różne rekwizyty itp.

Zb. S.

# Z PRUCHNIKA

*Przystanek autobusowy w Pruchniku nie posiada poczekalni. Pasażerowie dojeżdżający z Pruchnika do Jarosławia muszą czekać na autobus w pobliskich sklepach lub na ulicy. Poczekalnię można by urządzić w dwóch lokalach prywatnych, mieszczących się na parterze budynku nr 5 w Rynku, tuż obok przystanku autobusowego (5583)*

* * *

*W gromadzie Pruchnik — Górny (pow. Jarosław) dość dawno poczyniono przygotowania do zelektryfikowania gromady. Obywatele złożyli już częściowo pieniądze na elektryfikację, a ponadto od dwóch lat są już przygotowane słupy do wybudowania linii. Sprawa jednak utknęła w miejscu i gromada dotąd nie ma jeszcze światła.*

# „Załoga" — pierwszy film polski o tematyce morskiej

Prace nad realizacją nowego filmu produkcji polskiej „Załoga", który będzie pierwszym filmem polskim o tematyce marynistycznej i drugim — po „Pierwszym starcie" — filmem młodzieżowym, zbliżają się szybko ku końcowi. Zdjęcia, dokonywane nad morzem i na pokładzie statku „Dar Pomorza", zostały już zakończone; obecnie rozpoczną się zdjęcia w atelier w Łodzi.

Akcja filmu „Załoga" toczy się w środowisku uczniów szkoły morskiej i marynarzy. Tematem „Załogi" jest zagadnienie życia zespołowego przyszłych marynarzy i wzajemnego oddziaływania na siebie członków młodzieżowego kolektywu.

Reżyserami filmu są Jan Fethke i Bronisław Brok. Scenariusz napisał Jan Rojewski. Obok zawodowych aktorów, jak W. Walter, Z. Skowroński, L. Łukaszczewski, T. Łomnicki, R. Piekarski i inni, w filmie bierze udział cała załoga statku szkolnego „Dar Pomorza".

**Wzrasta ilość maszyn rolniczych dla wsi. Troszczą się o to POM-y w Birczy i Przemyślu oraz Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe. Na zdjęciu tow. Michał Goluszyn z POM—Przemyśl, wyrabiający 144 proc. normy.**

Fot. Wójtowicz

# Trybuna czytelników

## TRYBUNA DZIAŁA

W odpowiedzi na notatkę z dnia 7. 7. br. Prezydium PRN w Rzeszowie wyjaśnia, że z chwilą otrzymania z dyrekcji PKP w Krakowie zgody na odstąpienie terenu, przez który omawiana droga musi być skierowana, sprawa wytyczenia jej zostanie załatwiona przy współudziale delegata PKP, delegatów zainteresowanych prezydiów, czynnika społecznego i stron zainteresowanych.

* * *

W odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie zaległych deputatów ob. Rustyn, należnych jej z tytułu pracy w szkołach rolniczych, Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium WRN w Rzeszowie wyjaśnia, że uregulowanie zobowiązań wobec wszystkich wierzycieli zostanie dokonane po otrzymaniu decyzji Ministerstwa Finansów.

* * *

W odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie wstrzymanej wypłaty emerytury ob. Wiktorii Rydz z Krasnego, Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie wyjaśnia, że należność w/w za miesiąc maj, czerwiec i lipiec br. została już przekazana.

* * *

W odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 12. 5. br. Oddz. Kadr Kom. Gł. P. O. „Służba Polsce" w Warszawie wyjaśnia, że opóźniona wypłata poborów jest wynikiem jedynie nieterminowego nadsyłania przez poszczególne zakłady pracy wykazów przepracowanych godzin komendantów Hufców Fabr., co uniemożliwia Kom. Woj. terminowe dokonywanie wypłat.

W celu zlikwidowania tych niedociągnięć Komenda Wojewódzka „SP" poleciła komendantom powiatowym „SP" zawiadomić wszystkie zakłady pracy, w których są zatrudnieni komendanci hufców „SP", by w terminie nadsyłali wykazy przepracowanych godzin.

## SZKOŁA PODSTAWOWA W ZBYDNIOWIE MUSI BYĆ WYKOŃCZONA W BIEŻ. ROKU

Ludność gromady Zbydniów i Dzierdziówka (pow. Tarnobrzeg) z własnych funduszów dobudowała w 1949 roku piętro do parterowego budynku szkolnego. Prezydium PRN w Tarnobrzegu udzieliło pomocy na tymczasowe wykończenie nowych sal przyrzekając kredyty na dalsze przeprowadzenie remontu w pomieszczeniach szkolnych.

Dopiero z wiosną bieżącego roku zawiadomiono Prezydium GRN o otwarciu kredytu. Zdawało się, że sprawa nareszcie ruszy z miejsca. Z Prez. Pow. Rady Narod. przysłano plany i kosztorysy dalszych prac przy szkole, Przedsiębiorstwo Budowlane w Nisku sprowadziło materiały budowlane i z końcem roku szkolnego miano przystąpić do wykończenia szkoły. Ale właśnie w tym czasie, niewiadomo z jakich powodów, wstrzymano kredyty.

Szkoła musi być jednak wykończona w bieżącym roku. W przeciwnym razie praca miejscowej ludności pójdzie na marne. Budynek zniszczeje, bo miejscowa ludność nie ma odpowiednich funduszów na doprowadzenie robót do końca, a budżet szkolny, w związku z dalszą budową szkoły, nie uwzględnił potrzebnej na remont sumy. Prezydium PRN w Tarnobrzegu musi natychmiast zająć się sprawą udzielenia potrzebnych kredytów na wykończenie szkoły podstawowej w Zbydniowie.

Prenum zakład. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł komis 15 gr. kwart. 13 50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX - 13763.

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00, dział gospodarczy i dział kulturalny—16-03 dział partyjny i dz. rolny —13-98, dział korespondentów robotniczo- chłopskich — 15-54, dział depeszowy, red. nocna — 10-17 (18-36). Oddział RSW „Prasa" (Dział ogłoszeń Plac Stalina 19 I p.) — 18-56, Państw. Przedsięb. Kolportaż „Ruch" — 18-80 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedz. od godz 11 — 12 Oddziały: „Nowiny Przemyskie"— Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie" — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229. Drukarnia Rzeszowskie Zakłady Graficzne —Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12219

Rok II 6. VIII. 1951 Nr 32, (54)

# Nowiny Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH"

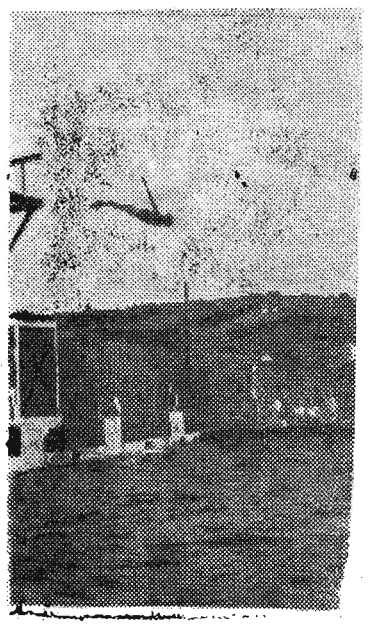

*W dniu 3 bm. rozpoczęła się w Przemyślu Spartakiada WOP.*

*Na basenie pływackim rozpoczęły się już eliminacje.*

*Na zdjęciu widzimy zawodnika w chwili skoku.*

*Foto Wójtowicz*

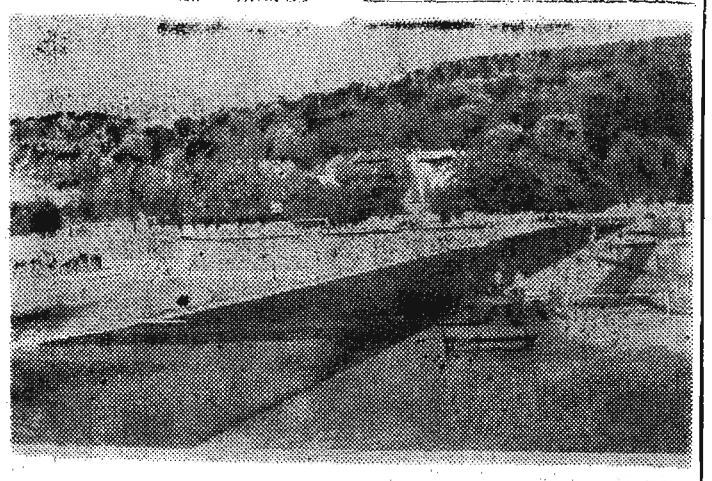

*W ciągu dwóch miesięcy stadion sportowy Gwardii w Przemyślu został w szybkim tempie rozbudowany.*

*Na stadionie wybudowano bieżnię sześciotorową boiska do koszykówki, siatkówki, skocznię w dal i wzwyż z robiegami, a co najważniejsze basen pływacki z trampoliną. Foto Wójtowicz*

### Sportowcy ZS „Stal" wykazali dobrą technikę i kondycję

## Ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne w Stalowej Woli

Słusznie powiedział sekretarz WKKF z Rzeszowa tow. Partyka, w swym przemówieniu na otwarciu mistrzostw lekkoatletycznych Zrzeszenia Sportowego „Stal", że Stalową Wolę a przedewszystkim klub sportowy Stal spotkał wielki zaszczyt i to w pełni zasłużony, że właśnie tutaj w wielkim ośrodku robotniczym zorganizowane zostały ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne zrzeszenia.

Klub ten w pełni zasłużył sobie na tak wielkie wyróżnienie, by być organizatorem tej wspaniałej imprezy sportowej. Bo rzeczywiście robotniczy klub sportowy ZKS „Stal" istniejący w nowym mieście, położonym wśród lasów, zdala od centrum województwa przejawia, niestety mało komu znaną działalność na polu rozwoju i umasowienia kultury fizycznej wśród młodzieży robotniczej.

Istniejące w klubie sekcje pracują intensywnie nie tylko nad podniesieniem swych umiejętności fachowych w różnych dyscyplinach sportowych, ale członkowie tego robotniczego klubu pracują z wielkim zapałem społecznie, czego dowodem jest choćby stadion sportowy wybudowany i ulepszony wyłącznie ich rękoma. Świadczy to o pełnym politycznym wyrobieniu sportowców Stalowej Woli.

Nim przejdziemy do omawiania samych mistrzostw musimy bezwzględnie podkreślić dobrą i wzorową organizację imprezy. Organizatorzy pomyśleli o wszystkim starając się nadać igrzyskom sportowym piękną zewnętrzną oprawę. To im się w zupełności udało.

Sam program poszczególnych konkurencji ułożony wspólnie z komisją sędziowską był dokładny i szczegółowy a co najważniejsze ściśle przestrzegany.

Licznie zebrana publiczność miała możność obserwowania kilku równocześnie odbywających się konkurencji, które zbytnio nie rozpraszały uwagi widza, a przeciwnie ją skupiały.

W mistrzostwach brało udział 9 okręgów: **Kielce, Łódź,, Bydgoszcz, Kraków, Lublin, Poznań Wrocław, Katowice, Rzeszów.**

Wśród 260 zawodników widzieliśmy znanych wysłużonych ale ciągle jeszcze startujących lekkoatletów takich jak **Szneidra** byłego mistrza Polski w skoku o tyczce (4,14) **Niemca** oraz z kobiet **Flakowicz** z Katowic którzy chwile swej szczytowej formy mają już za sobą. Oni to dają wspaniały przykład, jak należy zdobywać rekordy na bieżni, skoczni czy wyrzutni.

Oficjalne otwarcie zawodów nastąpiło w godzinach popołudniowych pierwszego dnia mistrzostw. Otwarcia dokonał przewodniczący ZKS „Stal" **tow. Madej.** Zawodników witał życząc pięknych wyników dla dobra ludowego sportu tow. tow. **Jędryczka** — I sekr. KM PZPR

*(Ciąg dalszy na str. 2)*

### Żołnierz Polski Ludowej

### Sprawny do Pracy i Obrony

## Uroczyste otwarcie Spartakiady WOP-u w Przemyślu

Wychowanie fizyczne w wojsku obejmuje tak programowe wyszkolenie fizyczne, jak i sport wyczynowy. Szkolenie fizyczne staje się nieodzowną częścią składową wyszkolenia bojowego. Zasadniczym jego celem jest wychowanie żołnierzy wytrwałych na trudy życia bojowego, wychowanie ludzi odważnych, z zahartowaną wolą, przygotowanych „do obrony, w razie potrzeby, granic ludowej ojczyzny"

Programowe wychowanie fizyczne jest służbowym obowiązkiem wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego.

W roku bieżącym przeprowadzono w wojsku już wiele zawodów sportowych. Zawody te wykazały znaczny postęp, tak w dziedzinie rozszerzenia uprawianych konkurencji, jak i umasowieniu i podwyższeniu wyników.

O tym mieliśmy możność przekonać się sami na odbywającej się w Przemyślu ogólnopolskiej Spartakiadzie WOP-u.

Żołnierze — sportowcy z 15 województw przyjechali do Przemyśla, by w dniach Spartakiady wykazać swą tężyznę fizyczną.

Spartakiada wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród ogółu sportowców Przemyśla i całego społeczeństwa. Aczkolwiek przedboje trwają już od trzech dni, uroczyste otwarcie Spartakiady a zarazem nowoodbudowanego stadionu ZS „Gwardia" odbyło się w niedzielę 5 bm.

Inaugurację Spartakiady poprzedził przemarsz zawodników

*(Ciąg dalszy na str. 2)*

### Porażka Włókniarza w Lublinie

## Gwardia Lublin — Włókniarz Krosno 4:0 (3:0)

Lublin (tel. wł.) Składy drużyn:

**LUBLIN:** Sienicki Ciekański, Wójcik, Dudziak, Jurkiewicz II, Trzaska, Szreder, Jurkiewicz I, Antkowiak, Smoliński, Kocoń.

**WŁOKNIARZ:** Biduś, Biłopotocki, Zarzycki, Małysa (Pelepyszyn), Laskoś, Czochor, Szafrański, Samisz, Gbyl, Cieślik, Wereszczak.

Krośnieński Włókniarz doznał na terenie Lublina porażki w ramach rozgrywek o wejście do II Ligi. Spotkanie stało na słabym poziomie, a błotnisty teren przeszkadzał w przeprowadzaniu składnych akcji.

Drużyna lubelskiej Gwardii zagrała ambitnie, ofiarnie oraz w szybkim tempie.

Drużyna Włókniarza wypadła bardzo słabo i był to jej jeden z najsłabszych meczów w tym sezonie. Cały ciężar meczu spoczął na defensywie — w której Laskoś na pomocy, uratował drużynę od większej porażki. Należy również wyróżnić Gbyla z ataku i Biłopotockiego w obronie.

W drużynie Gwardii wyróżnili się bracia Jurkiewiczowie oraz Smoliński.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 13 min. Smoliński, w 39 min. Jurkiewicz I, w 41 min. Smoliński i w 71 min. Antkowiak.

## O wejście do II Ligi

Gwardia Lublin — Włókniarz Krosno 4:0 (3:0).

Stal Skarżysko — Ogniwo Ib Kraków 3:0 (1:0).

* * *

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Stal Skarżysko** | 3 | 5 | 9:6 |
| **Ogniwo Ib Kraków** | 3 | 3 | 3:4 |
| **Gwardia Lublin** | 2 | 2 | 5:3 |
| **Włókniarz Krosno** | 2 | 2 | 5:7 |
| **Spójnia Kraków** | 2 | 1 | 1:3 |

### Przekażemy braterskie pozdrowienie od wszystkich sportowców Polski

## Skład ekipy polskiej na XI Akademickie Mistrzostwa Świata

**Ekipa polska wyjechała w dniu 2 sierpnia br. na Akademickie Mistrzostwa Świata do Berlina w następującym składzie:**

**LEKKOATLETYKA:**

Kuźmicka, Bregulanka, Ilwicka, Konikówna, Minicka, Duńska, Bocianówna, Gościniak, Gburkówna, Ciach, Maciejakówna, Potrzebowski, Korban, Kiszka, Mach I., Sidło, Lewicki, Lipski, Adamczyk, Krzyżanowski, Statkiewicz, Graj, Ważny, Buhl, Stawczyk, Wejnbeng, Kuśmirek, Lipiec, Garncarzyk, Dobraczyński, Milewski, Kasprzycki, Płonka, Kujawa, Lewandowski.

**SIATKÓWKA:**

Zakrzewska, Wojewódzka, Gruszczyńska, Englisz, Kubiak, Pogorzelska, Welsing, Tomaszewska, Hajec, Szczawińska, Krawczyk, Felchnerowska, Łazarska, Flont, Fronczak, Grochowski, Lenkiewicz, Pindelski, Wleciał, Woluch, Appenheimer, Faliszewski, Łaszcz.

**KOSZYKÓWKA:**

Rogowska, Kowalczyk, Parszniak, Węgrzynowicz, Paprotówna, Kowalówka, Bajer, Dziak, Wiuska, Mamińska, Moczarska, Dzadkiewicz, Osińska, Markowski, Ceglerski, Wójtowicz, Niciński, Dąbrowski, Kamiński, Lelonkiewicz, Wężyk, Złotnikiewicz, Pawlak, Kwapisz, Zagórski, Będkowski, Żeliński.

**PŁYWANIE:**

Dobranowska, Mrozówna, Dzikówna, Proniewicz, Gryszczykówna, Urszula, Gryszczykówna Renata, Kowalska, Fijałkowska, Przyborowiczówna, Bemówna, Korecka, Gremlowski, Dobrowolski, Petrusewicz, Goeta, Boniecki, Tołkaczewski, Procel, Ciężki, Kuklok, Mroczkowski, Jera, Wesołowski, Stelmaszyk, Jaśkiewicz.

**BOKS:**

Musiał, Stefaniuk, Kempa, Matłoch, Grzelak, Cebulak, Kukier, Brzeziński, Stec, Leiss, Drogosz, Piórkowski, Kazimierczak.

**PIŁKA NOŻNA:**

Borucz, Szczurzyński, Cieślik, Suszczyk, Kaszuba, Glimas, Jaśkowski, Wiśniewski, Dudek, Rajtar, Popiołek, Breiter, Durniok, Szczepański, Szymkowiak, Majewski, Olszewski, Szykalski, Pulikowski.

**GIMNASTYKA KOBIET:**

Rakoczy, Willkówna, Kurzanka, Marcińczak, Łakomska, Świerzówna, Horzonek, Szczerbińska.

**KOLARSTWO:**

Czyż, Królak, Wilczewski, Gabrych, Sałyga, Leśkiewicz.

**TENIS:**

Ryczkówna, Radzio, Kwiatek, Piątek, Licis.

**WIOŚLARSTWO:**

Kieda, Starkiewicz, Jezierska, Kocerka, Lorenc, Tomas, Adamik, Michalski, Teodorowicz, Szwarcer Zbigniew, Szwarcer Edward, Jagodziński, Żarnowiecki.

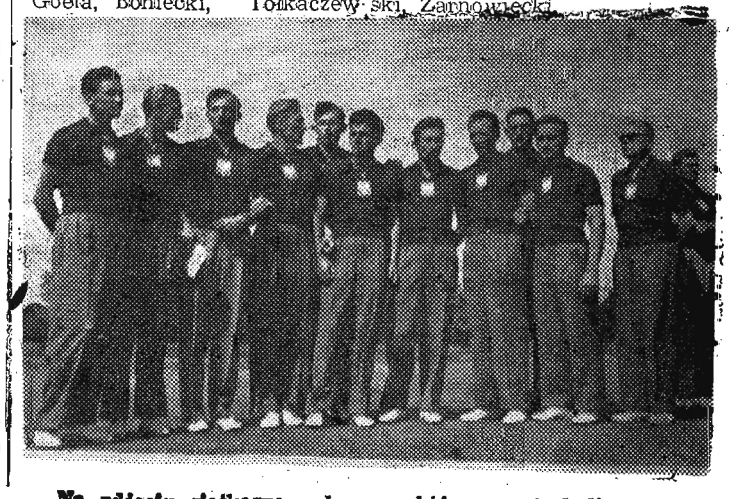

**Na zdjęciu siatkarze polscy — którzy wyjechali do Berlina na XI Akademickie Mistrzostwa Świata.**

**Od lewej stoją: Wleciał, Pinderski, Łaszcz, Woluch, Appenheimer, Flont, Grochowski, Fraczak, Zajfer (sędzia), Lenkiewicz i Misiak (sędzia). CAF — fot. St. Wdowiński**

## II LIGA
### Grupa IV

Gwardia Kielce — Stal Sosnowiec 4:0 (1:0).

Ogniwo Tarnów — Włókniarz Chełmek 3:0 (1:0).

Górnik Knurów — Stal Dąbrowa 3:0 (1:0).

## TABELA

| | | | |
|---|---|---|---|
| **OWKS Kraków** | 13 | 23 | 34:7 |
| **Stal Sosn.** | 12 | 16 | 23:12 |
| **Górnik Knurów** | 13 | 15 | 25:20 |
| **Ogniwo Tarn.** | 12 | 14 | 20:16 |
| **Gwardia Kielce** | 13 | 10 | 25:30 |
| **Włókn. Chełm.** | 13 | 10 | 14:25 |
| **Budowl. Przem.** | 13 | 8 | 18:30 |
| **Stal Dąbrowa** | 13 | 6 | 12:32 |

# Mistrzostwa lekkoatletyczne ZS „Stal"

*(Ciąg dalszy ze strony 1)*

**Raszek** — przew. Prez. MRN w Stalowej Woli oraz sekretarz WKKF Rzeszów **Partyka.**

Po wciągnięciu flagi oraz defiladzie przystąpiono do rozgrywania konkurencji.

Z wyników uzyskanych w przedbojach i eliminacjach należy wyróżnić wspaniały czas uzyskany w biegu na 100 m przez ONSORGE (Poznań) 10,9 sek. Jest to jeden z najlepszych czasów uzyskanych w Polsce w 1951 roku.

Na boisko wchodzą co chwilę nowi zawodnicy wywoływani przez zapowiadacza. To zwartą grupą wchodzą kobiety do finału w rzucie kulą. Na przedzie kroczy dumnie znana na wszystkich boiskach polskich Flakowicz z Katowic.

Pierwsze miejsce w tej konkurencji zdobyła **Flakowicz — 11,57 m przed Kłosówną z Bydgoszczy — 10,92 m, Kaiserówną z Katowic — 10,01 m, Kawalcówną z Wrocławia — 9,69 m.**

Wiele emocji dostarczyła konkurencja skoku o tyczce, w której startował były mistrz Polski **Szneider** (4,14 to jego rekord). Mimo swoich 43 lat Szneider zdobył pierwsze miejsce skokiem **3,31 m. Wykazał on dobrą technikę skoku, przechodząc wymienioną wysokość nader miękko i spokojnie.** Szneider na każdym kroku udzielał swym dużo młodszym współtowarzyszom szereg cennych uwag dotyczących **techniki i taktyki** wykonania skoku.

Dobre nadzieje w tej konkurencji rokuje **Dyrbusz z Katowic** który zajął **drugie miejce** skokiem — 3,21 m. **Trzecim był Lewandowski — 2,91 m.**

W rzucie dyskiem kobiet padły następujące **wyniki:**

1) **Flakowicz (Katow.) 31,96 m**
2) **Rubińska (Pozn.) 30,04 m**
3) **Pytlak (Pozn.) 28,48 m.**

**Skok w dal kobiet**

1) Szychowicz (Pozn.) **4.81 m**
2) Golanka (Rzesz.) **4.76 m**
3) Gaweł (Katowice) **4.62 m**
4) Kubisa (Kielce) **4.59 m.**

W biegu na 1500 m uzyskano wyniki:

1) **Bartecki (Pozn.) 4:17,4 min**
2) **Orywał (Pozn.) 4:17,5 min**
3) Nieroba II (Katowice) 4:18,3 min.

Na tym skończył się pierwszy dzień mistrzostw. W godzinach wieczornych odbył się na stadionie koncert chóru, oraz występy artystyczne w wykonaniu zespołu artystycznego Zw. Zaw. Metalowców.

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Zrzeszenia Sportowego „Stal" w Stalowej Woli odbyły się finały w poszczególnych konkurencjach.

**KOBIETY**

**500 m**

1) Piwowarówna (Poznań) 1:21,6 min
2) Gryczkówna ( (Rzeszów) 1:23,4 min.
3) Biegun (Katowice) 1:29,4 min.

**200 m**

1) Piwowarówna (Poznań) 27,9 sek.
2) Gryczkówna (Rzeszów) 29,9 sek.
3) Habera (Bydgoszcz) 30,1 sek.

**skok wzwyż**

Bartkowiak, Zaręba, Szychowska wszystkie z Poznania osiągnęły wysokość 137 cm.

**80 m przez płotki**

1) Kruczkówna (Katowice) 14,3 sek.
2) Szychowska (Poznań) 14,3 sek.
3) Golanka (Rzeszów) 14,5

**Oszczep**

1) Kowalewska (Wrocław) 29,52 m
2) Flakowicz (Katowice) 29,40 m
3) Bosińska (Poznań) 24,30 m

**Granat**

1) Flakowicz (Katowice) 46,24 m. (
2) Bosińska (Poznań) 42,17 m.
3) Sojka (Katowice) 41,66 m.

**100 m.**

1) Pytlakówna (Poznań) 13,3 sek.
2) Jankowska (Bydgoszcz) 13,4 sek.
3) Gnat (Rzeszów) 13,8 sek.

**4 x 100 m.**

1) Katowice 56,4 sek.
2) Bydgoszcz 57,0 sek.
3) Rzeszów 58,8 sek.

**Mężczyźni.**

**skok w dal**

1) Onsorge (Poznań) 6,48 m.
2) Gilowski (Katowice) 6,35 m.
3) Sporny (Poznań) 6,25 m.

**skok wzwyż**

1) Onsorge, 2) Wolny, (Szczecin), 3) Kłosek (Katowice) wszyscy po 166 cm. Onsorge poza konkursem skoczył 1,72,5 m.

**kula**

1) Krzyżowski (Katowice) 12,58 m.
2) Krawczyk (Poznań) 11,78 m.
3) Szelag (Bydgoszcz) 11,70 m

**400 m przez płotki**

1) Werda (Poznań) 64,5 sek.
2) Soliński (Bydgoszcz) 65,2 sek.

**rzut młotem:**

1) Niklas (Bydgoszcz) 39,60 m,
2) Krawczyk (Poznań) 37,85 m,
3) Kłosek (Katowice) 35,36

**oszczep:**

1) Walczak (Wrocław) 59,10
2) Szewczyk (Katowice) 50,70 m,
3) Wieniarski (Kielce) 49,75 m,

**100 m:**

1) Onsorge 11,6 sek.
2) Gawęda (Katowice) 11,7 sek.
3) Czajkowski (Katowice) 11,8 sek.

**trójskok:**

1) Pytel (Poznań) 13,47 m
2) Willowski (Katowice) 13,01 m
3) Kwieciński (Poznań) 12,54 m.

**110 m przez płotki:**

1) Koperski (Poznań) 16,9 sek.
2) Niemiec (Rzeszów) 17,3 sek.
3) Jagielski (Poznań) 19,0 sek.

**800 m:**

1) Bartecki (Poznań) 2:02,8 min.
2) Nieroba II (Katowice) 2:03,4 min.
3) Nieroba I (Katowice) 2:04,1 min.

**200 m:**

1) Holajn (Katowice) 23,3 sek.
2) Sporny (Poznań) 24,0 sek.
3) Albrecht (Poznań) 24,0 sek.

**10.000 m:**

1) Gierwazik (Poznań) 35:48,8 min.
2) Michalik (Bydgoszcz) 36:26,4 min.
3) Pachta (Katowice) 36:39,2 min.

**dysk:**

1) Winiarski (Kielce) 40,45 m
2) Walczak (Wrocław) 38,97 m
3) Stynna (Katowice) 36,35 m.

**4 x 400 m:**

1) Katowice 3:42,2 min.
2) Poznań 3:42,5 min.
3 Rzeszów 3:57,3 min.

**4 x 100 m:**

1) Poznań 46,1 sek.
2) Katowice I 46,6 sek.
3) Katowice II 47,0 sek.

**rzut granatem:**

1) Walczak (Wrocław) 66,48 m
2) Waluś (Katowice) 64,03 m
3) Hatias (Katowice) 60,61

Na zakończenie mistrzostw nastąpiło rozdanie nagród zawodniczkom i zawodnikom, **którzy w poszczególnych konkurencjach zajęli pierwsze miejsca. Rozdania nagród dokonali z ramienia Rady Głównej ZS „Stal" — Zaranek oraz prezes ZKS „Stal" Stalowa Wola tow. Edward Madej.**

Sprawozdawcami byli:

**Zbigniew Rybak**
**Stanisław Lewicki.**

# Uroczyste otwarcie Spartakiady WOP-u

Po defiladzie rzesze społeczeństwa przemyskiego i sportowców udały się na stadion Gwardii.

Do zebranych przemówił przedstawiciel dowództwa WOP podkreślając znaczenie rozwoju i umasowienia kultury fizycznej dla pokojowej pracy i wzmożenia obronności kraju.

W imieniu KW PZPR pozdrowił sportowców tow. Kolasiński, podkreślając znaczenie wychowania fizycznego w Polsce Ludowej. Przemówienie swe zakończył tow. Kolasiński okrzykiem na cześć pierwszego budowniczego i Prezydenta Polski BOLESŁAWA BIERUTA.

Stadion stał się wówczas wielką widownią spontanicznej manifestacji na cześć Partii, Rządu Polski Ludowej i Prezydenta RP, Odrodzonego Wojska Polskiego jej Marszałka KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO.

Podniesieniem flagi Spartakiada WOP-u została oficjalnie otwarta.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się jeszcze przedboje w biegu na 100 m w czasie których kilku zawodników uzyskało niezłe wyniki.

W dniach 3 i 4 bm. odbywały się przedboje w boksie i koszykówce. Na ringu spotkał się zawodnicy z 15 województw. Okazało się że poziom poszczególnych zawodników jest bardzo dobry. Zawodnicy walczyli czysto, są zdyscyplinowani i dysponują bogatymi walorami technicznymi. Na wyróżnienie zasługuje bardzo dobry zespół ze Szczecina, Szkoły Oficerskiej, Krosna nad Odrą, Kłodzka, Przemyśla, Lubania i Gliwic. W przedbojach stoczono ponad 40 walk.

W godzinach popołudniowych odbyły się dalsze eliminacje w biegu na 100 m. W przedbojach padły wyniki:

I — Ducki (Lubań) 12 sek.
II — Zborowski (WOP) 11,6
III — Żyndjo (D-WOP) 11,7
IV — Stawny (Krosno k. Jasła) 12,1

**W biegu półfinałowym na 100 m padły wyniki**

1) Zborowski 11,6
2) Cudny (Koszalin) 11,8
3) Żyndjo 11,8
4) Jarycki (Gdańsk) 11,8
5) Kosiacki (Gdańsk) 12
6) Ducki (Lubań) 12

**800 m przebiegi**

I 1) Lewandowski (Gdańsk) 2:06, 8 min
2) Koczkodan (D. WOP) 2:07, 8 min.

II 1) Ślęzak (Szczecin) 2:10,4 min.
2) Klich (Kraków) 2:12,1 min.

Do półfinału w skoku w dal zakwalifikowali się: Kuligowski (Kraków) 4.60 m, Smulczyk (Koszalin) 6,01 m, Magdziarz (Kraków) 5,31 m, Woźniewski (Szczecin) 5,49, Mazurek (Szczecin) 5,61, Piechuniak (Kłodzko) 5,49.

Do finału w rzucie kulą zakwalifikowali się: Ancata (Kraków) 10,74 m, Szumski 12,27 m, Firko (Kłodzko) 10,30 Gwiazda (Przemyśl) 10,28, Wójcik (Gdańsk) 9,85, Paluch (Krosno Odrzykońskie) 10,18, Gliński (Gdańsk) 10,06, Przytuła (Białystok) 10,22, Głodkowski (Szczecin) 10,30, Rut (D. WOP) 9,91, Sag (Gdańsk) 10,09, Mirosławski (Białystok) 10,18.

Do półfinału w boksie zakwalifikowali się: Okólski (Szkoła Oficerska), Cebula (Przemyśl), Kaliński (Krosno koło Jasła), Grzegórzecki (Kłodzko), Świdurski (Kraków), Wiśniowski (Szkoła Oficerska), Gajdzik (Białystok), Michalski (Przemyśl), Wojnarowski (Gdańsk) i Drewisz (Gdańsk).

**Wyniki meczów koszykówki:**

Szkoła Oficerska — Kłodzko: 32:20
Szczecin—Białystok 42:38
Krosno Odrzańskie — Lubań 50:18
Kętrzyn — Białystok 34:28
Gliwice — Kraków 23:15
Gdańsk — Koszalin 35:29
Przemyśl — Chełm 88:7
Koszalin — Szkoła Oficerska 35:30
Szczecin — Kłodzko walkower dla Szczecina.

W meczu piłkarskim WOP Przemyśl zremisowało z WOP Krosno Odrzańskie 1:1 (1:1).

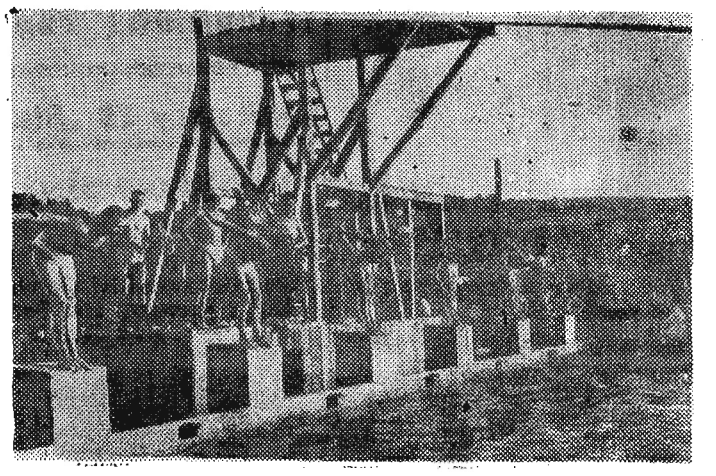

*Basen pływacki wybudowany na stadionie Gwardii w Przemyślu przyczyni się niewątpliwie do umasowienia sportu pływackiego. Foto- Wójtowicz*

## Stal Rzeszów — Spójnia Kraków 1:2 (1:0)

RZESZÓW. Mistrz województwa krakowskiego w pierwszym swym meczu na terenie Rzeszowa miał za przeciwnika zespół rzeszowskiej Stali. Zawody po grze stojącej na bardzo niskim poziomie zakończyły się zasłużonym zwycięstwem gości 2:1. Bramki zdobyli: Bartuś i Kofin dla Spójni oraz Kędra dla Stali.

Komplet sędziowski (Kozioł, Mikusiński, Kowalski), popełnił kilka błędów, jednak w zasadzie pozytywnie wypełnił swe obowiązki.

## Spójnia Rzeszów — Spójnia Kraków 1;1 (0:1)

RZESZÓW. W niedzielę krakowianie rozegrali drugi mecz na naszym terenie z drużyną Spójni.

Spółdzielcy wystąpili do tego spotkania w eksperymentalnym składzie z Kawalcem (Ogniwo) i wysłużonym już Karpińskim.

Po przeciętnej grze zawody zakończyły się wynikiem remisowym, który jest odpowiednikiem sił w tym spotkaniu. Bramki zdobyli: Kofin dla Spójni Kraków i Biały dla Spójni Rzeszów.

Sędziował słabo ob. Morawetz z Rzeszowa.

**BUDOWLANI PRZEMYŚL — KOLEJARZ PRZEMYŚL 3:2, (1:0)**

W sobotę 4 bm. rozegrano w Przemyślu towarzyskie spotkanie piłkarskie między lokalnymi drużynami. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kaczenko, Laba i Droń po 1, dla pokonanych Drzewiński 2.

# Bieg na 100 m (1)

1 Od wygodnego rozmieszczenia dołków lub bloków startowych zależy położenie ciała biegacza przed rozpoczęciem startu. Trzeba przyjąć taką postawę, która pozwoliłaby jak najszybsze rozpoczęcie biegu. Odległość od bloku (dołków) zależy od wzrostu biegacza. Im jest on wyższym, tym dalej zostaną umieszczone bloki (dołki). Jeżeli ustawimy startowe bloki (dołki) daleko od linii startu, to nogi w kolanach będą niemal wyprostowane i biegacz nie będzie miał możności wykorzystania ich siły przy odbiciu. Nie należy również ustawiać bloków za blisko linii startowej, gdyż biegacz czuje się niewygodnie wskutek zbyt wygiętego ciała. Przestrzeń zaś pomiędzy blokami zależy od szerokości bioder startującego.

2 W postawie wypadowej (przed sygnałem) ciężar ciała należy przechylić do przodu, co pozwoli, w momencie oderwania rąk od ziemi, na szybkie rozpoczęcie biegu. Kąt pomiędzy biodrem i goleniem powinien być tępym. Pozwala to na szybkie wyprostowanie nóg i sprzyja szybkości pierwszych kroków.

Na komendę „Uwaga" biegacz podnosi miednicę w górę i przenosi ciężar ciała na ręce i nogę, znajdującą się na przednim bloku (lub przednim dołku). Ręce przy tym wyprostowują się rozwierając się na szerokość pleców. Należy zwrócić uwagę, ażeby kończyny rąk nie znajdowały się na przedzie linii startu.

Biegacz powinien przyjąć taką postawę, która nie pozwoli stracić równowagi. Wzrok należy skierować przed siebie. Na komendę „Uwaga" nie należy zbyt wysoko unosić miednicy i wysuwać zanadto do przodu tułowia, gdyż wpływa to na zachwianie równowagi, co utrudnia start.

Niektórzy biegacze starają się trafić na sam moment wystrzału, tj. zacząć bieg przed czasem, przez co narażają się na upomnienie sędziego, a drugie upomnienie powoduje niedopuszczenie do startu.

Biegacz powinien być zawsze pewnym siebie i nie może dopuszczać się żadnych wykroczeń.

3 W momencie oderwania od ziemi rąk znajdującą się w tyle nogę trzeba mocno wyrzucić do przodu, odbijając się błyskawicznie od oparcia startowego bloku. Lewa ręka, ugięta w łokciu robi energiczny ruch do tyłu, a prawa naprzód. Tego rodzaju ruch rąk sprzyja zachowaniu koniecznego w tym momencie pochylania biegaczy. Kolan nie należy podnosić wysoko i stawiać długich pierwszych kroków, gdyż wpływa to ujemnie na wynik biegu.

4 Pierwszy krok nie powinien być wielkim. Długość kroków zwiększać stopniowo. Pierwszy krok robi się na 40—70 cm za linię startu. Pierwsze 10—15 kroków niezbędne są biegaczowi do rozwinięcia nieodzownej szybkości. W tym czasie zachodzi stopniowe zwiększanie kroków i stopniowe wyprostowywanie tułowia.

5 Największa swoboda ruchów, energiczna praca rąk dają możność dobrego pokonania początkowego odcinka trasy. Pochyłość tułowia, maksymalne wyprostowanie nogi w kolanie w czasie odbicia, energiczny rzut w przód — górę kolana drugiej nogi, z następnym energicznym opuszczeniem jej na palce w dół — do tyłu — oto główne elementy biegu z niskiego startu.

W początkowych 20—30 m biegacz winien zatroszczyć się o prawidłowość swoich ruchów, pilnie bacząc na startujących razem z nim zawodników. Należy bowiem pamiętać, że nie ten zwycięży, kto pierwszy zaczyna bieg, a ten, kto pierwszy przetnie swą piersią taśmę na finiszu.

c. d. n.

Opracował E. W.

Bieg na 100 m należy do rodzaju konkurencji wymagającej maksymalnego wysiłku. Sądząc z potrzebnego natężenia siły pracy na jednostkę czasu przewyższa on poniekąd wszystkie inne rodzaje sportu. Dość skomplikowany ruch wykonywany jest z najwyższym natężeniem i w bardzo krótkim czasie.

Ażeby osiągnąć dużą szybkość w biegu na 100 m, sportowiec powinien być wszechstronnie rozwinięty i dbać stale o rozwój swych fizycznych i moralnych sił oraz pracować nad opanowaniem techniki biegu. — Osiągnięcia te można zdobyć tylko wytężoną pracą.

**START**

Walka o szybkość w krótkodystansowych biegach rozpoczyna się na samym starcie. Sekundy dzielą moment startu od chwili, kiedy biegacz przetnie taśmę. Prawidłowy początek biegu jest rękojmią końcowego sukcesu. Błędu popełnionego na starcie trudno, a czasem jest wprost niemożliwym naprawić na trasie.

Niektórzy sądzą, że na starcie ważne są tylko 2—3 kroki, co jest mylnym mniemaniem. Za start należy uważać pierwszych 20—30 m trasy, gdzie rozwija się największa szybkość biegu. Dalszy wysiłek skierowany jest na utrzymanie osiągniętej szybkości i pełne wykorzystanie swoich sił.

Rozpoczynając bieg trzeba przyjąć taką postawę, która zagwarantuje szybkie wykonanie pierwszych kroków i wyrzucenie ciała do przodu. — Taką najdogodniejszą jest niski start. Pomaga on na równe rozpoczęcie biegu i najbardziej sprzyja intensywnemu narastaniu szybkości biegu. Dobre opanowanie techniki biegu, zapoczątkowanego z niskiego startu, jest nieodzownym warunkiem do rozwinięcia szybkości na bieżni.

Ażeby stworzyć oparcie dla stopy, biegacze wygrzebują dołki, lub posługują się t. zw. startowymi blokami. Głębokość dołków zależna jest od wielkości stopy, przy czym dołek powinien być w swej tylnej części pochyły. Gdyby dołek był pionowy, odbicie się byłoby niewygodne i siła mięśni nie zostałaby w pełni wykorzystana.

W ostatnich czasach znalazły duże zastosowanie bloki startowe. Pozwalają one na stabilizację startowej postawy biegacza i czynią odbicie bardziej pewnym. Przy starcie z bloków, ogólny ciężar ciała przyjmuje bardziej prostolinijny ruch, co jest ważnym w rozpoczęciu biegów. Sprzyja również podwyższeniu technicznych rezultatów.

Setkarze, powinni zapamiętać sobie podstawowe zasady niskiego startu.